

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Echa słów min. Zaleskiego w Berlinie. Niemcy żądają, aby Polska dobrowolnie oddała im obszary nadgraniczne.

Idea zamiany korytarza na Litwę z Kłajpedą pokutuje dalej.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego“.

Berlin, 11 stycznia.

Cała prasa niemiecka komentuje przemówienie polskiego ministra spraw zagranicznych Zaleskiego.

Półoficjalny organ Wilhelmstrasse, „Tägliche Rundschau“ przedrukowuje w znacznej części tekst przemówienia, zapatrząc je w końcu komentarzem następującej treści:

„O poszanowaniu przez Polskę układów, — pisze Tägliche Rundschau — świadczy najlepiej zachowanie się jej w sprawie Chorzowa oraz w sprawie mniejszości niemieckich na polskim Górnym Śląsku. Pod znakiem protestu przeciwko terrorowi polskiemu stały ostatnie wybory gminne na Górnym Śląsku, które były widomym przejawem samoobrony ludności miejscowej przeciwko błogosławieństwu polskiej kultury.

Niemieckie partie powtórzyły w dniu 23 listopada w Reichstagu z zadowoleniem wynik wyborów górnośląskich, przeciwko czemu rząd polski demonstrował. Notę polską w sprawie tej rząd niemiecki odrzuca, na co ona zasługuje, poczem wyraźnie podkreśla, że dalsze kształtowanie wzajemnych stosunków polsko-niemieckich na Górnym Śląsku zależy będzie w pierwszej linii od ścisłego wypełnienia postanowień konwencji genewskiej w sprawie obrony praw mniejszościowych na Górnym Śląsku.

Nie będzie to chyba zbyt ostre, jeżeli mowę ministra Zaleskiego określimy jako uroszczenie. Ma ona być przypuszczalnie odpowiedzią polskiego ministra spraw zagranicznych na notę niemiecką. Odpowiedź ta nie przyczyni się jednak zgoła do polepszenia sans Polski, lecz przeciwnie, pogarsza je. Nie opłaca się udawać panu Zaleskiemu, że postępuje on zbyt swobodnie. Celem jego mowy jest nie znalezienie prawdy, lecz podżeganie przeciwko Niemcom, a cel ten zarysowuje się zbyt jasno, aby wolno było przypuszczać, że panu Zaleskiemu uda się go osiągnąć.

Organ centrum „Germania“ zaznacza, że przemówienie programowe ministra Zaleskiego wywołuje ostre ataki w obozie nacjonalistów polskich, wobec czego

nie będzie chyba mylne przypuszczenie, oparte w dodatku zresztą na trzeźwej rozwadze, że jest ono nieco zbyt porywcze.

Wywody Zaleskiego skierowane przeciwko Niemcom, oceniać należy ze stanowiska wewnątrz-politycznego. Jako wychodzące z tego stanowiska, wspomniane przemówienie ministra budzi naogół małe zainteresowanie. Znaczenie jego zewnątrz-polityczne polega natomiast na uwypukleniu stosunków polsko-niemieckich w najdrażliwszym punkcie, którym obecnie jest problem naturalnych granic między obu państwami.

„Germania“ nie ludzi się co do nieustępliwości stanowiska nacjonalistów polskich. Mimo to jednak upatruje ona w tem, co mówi minister Zaleski w kwestji korytarza, ważny dowód tego, że koła warszawskie czują się zaniepokojone wiadomością o niemożliwości dalszego utrzymania obecnego stanu. Powoływanie się w związku z tem na art. 10-ty paktu Ligi Narodów jest bezpodstawne, ponieważ Niemcy zgoła o tem nie myślą, aby stan ten przemocą zmieniać.

O ile rząd polski dąży faktycznie do

wiązania szczerych i przyjaznych stosunków z Niemcami, powinien on wyrzec się dotychczasowej taktyki uporczywego trwania przy swem stanowisku i uczynić ze swej strony wszystko, dla rozwiązania zagadnienia, które wywołali twórcy traktatu wersalskiego, i to jedynie w tym celu, by uniemożliwić już zgóry wszelkie zbliżenie polsko-niemieckie.

Niemiecko-narodowy dziennik „Der Tag“, stwierdzając, że minister Zaleski użył tym razem ostrzejszego niż dotychczas tonu wobec Niemiec, wskazuje, że przez podkreślenie faktu polskiego pogotowia zbrojnego, cel wywodu ministra stał się aż nadto przejrzysty. Zamierzają oni, twierdzi organ Hugenberga, usprawić kosztowne i obciążające budżet polski zbrojenia wojenne, poczynione przez marszałka Piłsudskiego.

Półoficjalna „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz“, polemizując z wywodami ministra Zaleskiego, powołuje się m. in. na zawarty między Niemcami i Polską pakt rozejmowy, mocą którego Niemcy zobowiązać się miały uroczyście do przedsięwzięcia, celem zmiany stosun-

ków granicznych, li tylko pokojowych i ściśle legalnych kroków.

Korespondencja stwierdza, że jak dotąd urzędowe sfery polskie nie oświadczyły się wcale co do przyjęcia zamiany korytarza za Litwę i Kłajpedę. Natomiast Niemcy zawsze podkreślają, że na stałe nie zaakceptują obecnej granicy wschodniej.

Podkreślając znane prasie niemieckiej twierdzenia o rzekomym charakterze nie mieckim północnej części Pomorza i Górnego Śląska, stwierdza „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz“, że przemówienie ministra Zaleskiego uważać należy za agitację na rzecz Polski, agitację, która jeżeli się ją zestawi w jednym rzędzie z wystąpieniami prasy francuskiej w ostatnich czasach, mimowoli na suwać się musi przypuszczenie, że urabia się tu przy pomocy propagandy opinię francuską celem skłonienia jej do zajęcia stanowiska nieustępliwego w sprawie twierdzenia wschodnich a równocześnie przez szkolenia niemiecko-francuskim rokowania porozumiewawczym.

Salus Reipublicae suprema lex.

O polityczny i gospodarczy rozkwit państwa.

Rezolucje Rady Naczelnej Ch. D.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego“.

Warszawa, 11 stycznia.

W czasie 2 dniowych obrad Rady Naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji powzięto następujące rezolucje:

„Rada Naczelna stwierdza, że:

a) dokonywane przez rząd bezustanne zmiany w administracji i tendencje do jej militaryzowania wprowadzają dezorganizację w administracji państwowej i wpływają na nią w sposób wielce szkodliwy;

b) możliwość pogorszenia się sytuacji finansowej państwa wskutek zakończenia strajku angielskiego węglowego oraz wzmagająca się drożyzna w kraju winny zwrócić uwagę rządu na konieczność obmyślenia zawczasu środków zaradczych.

c) niepokoje i ferment na kresach Rzplitej tak na wschodzie jak i na zachodzie jej wymagają opanowania politycznego i w związku z tem Rada Naczelna wzywa klub parlamentarny Ch. D., by użył wszelkich wpływów w celu nakłonienia

rządu do opublikowania programu gospodarczego i finansowego i wyjaśnienia społeczeństwu jakich środków i sposobów użyje, aby zapewnić państwu praworządność i pokój.

Wobec faktów dokonywania przez państwo niemieckie zbrojeń, zagrażających bezpieczeństwu sąsiadów oraz wobec głosów prasy niemieckiej, stwierdzającej istnienie planowanej akcji w kierunku poddania rewizji granic polskich Rada Naczelna Ch. D. stwierdza, że wszelki zamach na całość ziem Rzplitej spotka się z żywiołowym odporem Narodu Polskiego i grozi wywołaniem zawieruchy wojennej.

Rada Naczelna potępia popieranie przez rząd i prasę rządową sekciarstwa religijnego. Rada Naczelna poleca klubowi parlamentarnemu Ch. D., by podjął akcję w celu reformy ordynacji wyborczej do sejmiku i senatu w kierunku zmniejszenia liczby posłów do 320 i wprowadzenia cztery romandatowych okręgów wyborczych w

tych miejscowościach, w których jest to możliwe.

Rada Naczelna wzywa klub parlamentarny, by domagał się uwolnienia więzionych dotychczas generałów, a zwłaszcza obrońcy Lwowa — generała Rozwadowskiego.

Wobec innych ugrupowań Chrześcijańska Demokracja zachowuje samodzielność.

Dalsze rezolucje dotyczą postulatów gospodarczych.

100 milj. czerwonońców na...
wojnę z Polską.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego“.

Londyn, 11 stycznia.

Z Moskwy donoszą, iż komisja finansowa pod pozorem jakoby wzrost „wojowniczy“ kursu polityki polskiej, powiększyła budżet wojenny Sowietów o 100 milj. czerwonońców.

KRYNICA SEZON -- ZIMOWY
Dr. WILNER
Ordynuje w gmachu poczty.

Pod ostrzem nożyc komisyjnych.

Budżet w trzecim czytaniu.

Preliminarz uległ znacznemu okrojeniu.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 11 stycznia.

Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła na dzisiejszym posiedzeniu do załatwienia dalszych działów budżetu w trzecim czytaniu.

Roztrząsano przedewszystkiem wniosek podkomisji, powołanej do rozważania sprawy kupna fabryki „Wagon” w Ostrowiu. Jak wiadomo, wnioski te aprobowaly projekt rządowy kupienia tej fabryki, której cena ma wynosić 1.800.000 fr. szw., podkomisja jednak przez zmniejszenie kredytów na ten cel o pół mil. złotych dała wyraz pewnym wątpliwościom, jakie nastęrczała wysokość ceny kupna. Przeciwno przyjęciu wniosków podkomisji przemawiał bardzo energicznie pos. Kwiatkowski (Ch. D.), dowodząc, że fabryka „Wagon” zarobiła na niefortunnie dokonanych zamówieniach rządowych, a obecnie zarabia na ich rozwiązaniu. Wniosek podkomisji przyjęto.

Następnie roztrząsano budżet ministerjum spraw zagranicznych.

Z ważniejszych zmian, których dokona no w tym dziale budżetowym, wymienić należy wykreślenie sumy 560.000 zł. kredytu, jako wyrównanie kursu walutowego przy wypłacie pensji urzędnikom na placówkach.

Wielkie zainteresowanie wywołało przyjęcie wniosku pos. ks. Kaczyńskiego (Ch. D.), o wykreślenie kwoty 100.000 zł., przeznaczonej na uposażenie delegata polskiego przy Lidze Narodów dr. Sokala. Wniosek ten przyjęto 18 głosami przeciwko 5 głosom. Przeciwno wnioskowi przemawiał jedynie przedstawiciel Klubu PPS pos. Prajer.

Z kolei komisja załatwiła trzecie czytanie budżetu ministerjum przemysłu i handlu. Wprowadzono w tym dziale tylko nieznaczne zmiany, mianowicie w myśl wniosku rządowego i w trzecim czytaniu utrzymano sumę 10 milionów zł. na budowę nowej fabryki w Chorzowie. Kredyty inwestycyjne, które początkowo, w myśl wniosku rządowego, wynosiły 1.800.000 zł., zmniejszono do miliona zł., z czego na rozszerzenie salin przeznaczono 700.000 zł., a na pogłębienie szybów w kopalni w Brzeszczu 300.000 zł.

Z kolei przystąpiła komisja do rozważania budżetu ministerjum reform rolnych.

W części budżetu, dotyczącej Ministerjum Reform Rolnych w trakcie trzeciego czytania utrzymano wysokość kwoty, ustalonej w drugim czytaniu, dokonano jedynie szeregu przesunień w planie finansowo-gospodarczym. Wszystkie wnioski,

zmierzające do zniżenia wydatków, odrzucono.

Przy budżecie ministerstwa rolnictwa przyjęto wnioski posła Staniszkisa i Kowalczyka, podwyższające dotację na hodowlę o jeden milion i dotacje na meljoracje o 2 miliony.

Skreślono natomiast 100 tys. zł., jako kwotę przeznaczoną na urzędników kontraktowych w ministerstwie z równoczesnym przywróceniem skreślonej w drugim czytaniu pozycji na wydatki weterynaryjne. Po stronie dochodów przyjęto wniosek p. Korneckiego o podwyższenie docho-

dów z lasów państwowych o 5 mil. zł.

Sprawę państwowego funduszu gospodarczego ze względu na to, że minister skarbu wyraził życzenie zabrania przy nim głosu odroczone do następnego posiedzenia, które wyznaczono na jutro godz. 10 rano. Na porządku dziennym trzecie czytanie ustawy skarbowej i resolucje.

Dzisiaj po południu obradować będzie pod komisją. W dzisiejszym posiedzeniu komisji wzięli udział ministrowie: Bartel, Czechowicz, Kwiatkowski i Staniewicz oraz wiceministrowie Raczyński i Doleżał oraz prezes Państwowego Banku Rolnego prof. Bujak.

—:—

Przyczyny nominacji nowego ministra oświaty.

Dr. Dobrucki jest życzliwie widziany przez mniejszości Wstrzemięzliwe wynurzenia wobec prasy.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 11 stycznia.

Dzisiaj przybędzie do Warszawy i złoży przysięgę minister oświaty dr. Dobrucki.

W kołach politycznych utrzymują, że nominacja ta wiąże się z polityką szkolną wobec mniejszości narodowych, a szczególnie Ukraińców.

Podobno nowy minister akceptuje koncepcję p. Tadeusza Hołównki w stosunku do mniejszości słowiańskich a szczególnie Ukraińców. Zabiegi jego zdążają w kierunku utworzenia samodzielnego uniwersytetu ruskiego w Stanisławowie lub we Lwowie.

OGŁĘDNE WYNURZENIA.

Lwów, 11 stycznia.

Nowomianowany minister oświecenia publicznego, p. Dobrucki, przed udaniem się do Warszawy udzielił współpracownikowi „Słowa Polskiego” wywiadu, w którym, na pytanie, jakie jest jego stanowisko w odniesieniu do mniejszości narodowych, szczególnie do ruskiego szkolnictwa powszechnego i średniego nowy minister oświadczył, iż nie zaciągnął żadnych wobec Rusinów zobowiązań, zaś poglądy jego pokrywają się całkowicie z polityką obecnego rządu.

Na pytanie, jakie jest stanowisko nowego ministra do postulatów ukraińskiego uniwersytetu p. Dobrucki odpowiedział, iż uniwersytet własny ukraiński jest

marzeniem szerokich kół Rusinów, że jednak marzenia te nie zobowiązują rządu do niczego.

W kwestii reorganizacji szkolnictwa p. Dobrucki stwierdził, iż poglądy jego są zupełnie identyczne w tej sprawie z zapatrywaniami p. wicepremiera Bartla, że przeto w polityce swojej pójdzie on całkowicie po tej samej linii, co i jego poprzednik.

Po krótkim omówieniu sprawy Hołównki, na szereg innych zapytań p. minister oświadczył, iż wyczerpującą odpowiedź da najprawdopodobniej na komisji budżetowej, gdzie przedstawi swoje poglądy po porozumieniu się z członkami rządu.

—o—

Konsekwencje wyborów do senatu we Francji.

Rząd Jedności nie został zachwiany.

P. Briand jednak wzmocnił swą pozycję ugody wobec Niemiec.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Paryż, 11 stycznia.

Rezultat wyborów do senatu nie pociągnie specjalnych konsekwencji ani dla polityki wewnętrznej Francji, ani też finansowej, ani nawet dla rządu jedności narodowej.

Fakt, że socjaliści zdobyli kilkanaście mandatów częściowo kosztem bloku narodowego, częściowo zaś partii radykalno-społecznej, nie wpłynie bynajmniej na znaczne przesunięcie w lewo dotychczasowej większości w senacie.

Z drugiej strony jeżeli prawica republikańska poniosła straty ciężkie przez utratę ludzi wielkiej wartości, jak Millerand, Selves, Berthelot, Billet, Dauset, to zyskała wzajemnie szereg departamentów, które uchodziły za cytadelę ekstermizmu.

To samo można powiedzieć o radykałach, którzy również stracili szereg polityków czołowych, zastąpionych przez zdobywcę mandatów w innych departamentach.

Niemniej prawdą pozostaje, że partja radykalno-społeczna, która w rządzie robi politykę jedności narodowej, nie wahała się w walce wyborczej wskrzesić pogrzebany kartel i paktować nawet z komunistami, którzy odegrali decydującą rolę zwłaszcza w departamencie Sekwany, najwięcej uprzemysłowionym i zamieszkanym przez zwarte masy robotnicze.

Komuniści manewrowali w ten sposób że głosowali za wszystkimi kandydatami, zasiadającymi bądź w izbie, bądź też w radach miejskich.

Wybranie ich do senatu opróżnia szereg mandatów, które komuniści usiłują zdobyć podczas wyborów powszechnych.

Samych foteli poselskich, opróżnionych wskutek przejścia posłów do senatu jest blisko dwadzieścia.

Zupełnie inne konsekwencje będą miały wczorajsze wybory pod względem polityki zagranicznej Francji.

Strata bowiem w ogólnym bilansie przez umiarkowanych ośmiu mandatów, a zyskanie przez lewicę dziewięciu, jest jedyną z utratą ośmiu przeciwników zbliżenia z Niemcami i wejściem do senatu dziesięciu nowych zwolenników tej polityki.

Z tego punktu widzenia wybory bezsprzecznie wzmocniły pozycję Brianda.

Niemniej z ostatecznymi wnioskami na lew — czekać do ukonstytuowania się nowego przyzdyum izby i senatu, gdyż w zależności od wyboru przewodniczących wyraźniej zarysuje się fizjognomia zmienionego parlamentu.

Dotychczas rokowano bez rezultatu

w sprawie twierdz niemieckich.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Paryż, 11 stycznia.

Wczoraj przez cały dzień toczyły się rokowania gen. Pawelsa oraz radcy Foerster z poszczególnymi członkami Rady Ambasadorów w sprawie twierdz wschodnich. Niemiecka delegacja robi wielkie trudności co do tych twierdz i oświadcza, że Niemcy nie mogą się rzekomo rozbrajać, ponieważ oczekują ewentualnych nieprzyjemnych wypadków dla siebie od wschodu Europy.

FORTYFIKACJ NIEMIECKICH NA POGRANICZU POLSKIM.

Paryż, 11 stycznia.

W związku z referatem złożonym przez

gen. von Pawelsa międzysojuszniczej komisji wojskowej i radzie ambasadorów „Intrasigeant” pisze, iż mimo usiłowań generała Pawels nie zdołał ukryć faktu, iż na Wschodzie zbudowano 88 fortyfikacji skupiających się około twierdz w Królewcu, Kistrzyniu, Frankfurcie nad Odrą, Głogowie. Fortyfikacje te nietylko utrzymano wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego, ale też i rozszerzono. W zakresie wywozu półfabrykatów wojennych udało się prawdopodobnie sparaliżować tendencję niemiecką gdyż także i Anglja posiada bez pośredni interes w przeprowadzeniu zakazu uprawnianego przez Niemcy eksportu.

—:—

Cień Trockiego nad Kremlem.

Obawa sfer rządzących przed jego popularnością.

Agencja telegraficzna „Express”.

Ryga, 11 stycznia.

Z Moskwy donoszą tutaj, iż w kołach komunistycznych moskiewskich wzrasta obawa przed ciągle rosnącą popularnością Trockiego. Opierając się na tej popularności, Trocki nie liczy się z groźbami prasy sowieckiej i partji komunistycznej. Sytuacja przedstawia się w ten sposób, że ewentualne aresztowanie Trockiego mogłoby pociągnąć za sobą bardzo opłakane skutki dla obecnych kół rządowych. Stosunki wewnętrzne w partji komunistycznej znowu uległy zaostrzeniu.

Celem ostatecznego zgnębienia przywódców opozycji „Politbiuro” zamierza zwołać jeszcze w bieżącym miesiącu polityczne plenium centrality „Kominternu” i partji komunistycznej celem osądzenia działalności opozycji i przedsięwzięcia wobec niej stanowczych kroków.

OPLATY WYWOZOWE OD ZBOŻA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 11 stycznia.

W związku z nieuzasadnionym wzrostem ceny na zboże, rząd postanowił wprowadzić w najbliższych dniach opłaty wywozowe od zboża.

Fantazje o porozumieniu Litwy z Polską.

Niemcy gotowe współdziałać.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Gdańsk, 11 stycznia.

Droga na Kłajpedę nadeszły tutaj sen sacyjne, nie mniej nieprawdopodobne pogłoski, jakoby jeden z ks. Radziwiłłów miał bawić względnie bawi na Litwie, celem zapoczątkowania rokowań z rządem Waldemarsa, co do porozumienia z Polską.

POROZUMIENIE Z POLSKĄ.

Berlin, 11 stycznia.

„Deutsche Allg. Ztg.” donosi z dobrze poinformowanego źródła, że rząd litewski mimo swych antypolskich wystąpień, dyk-

towanych pobudkami natury wewnętrzno-politycznej, w zasadzie jest skłonny wziąć pod uwagę możliwość porozumienia się z Polską i opowiedzieć się po stronie zwanego bloku państw bałtyckich wraz z Polską przeciw Sowietaom. To samo pismo twierdzi dalej, że podobno specjaliści wyśnawcy Marszałka Piłsudskiego zdołali pozyskać dla idei porozumienia z Polską prawe skrzydło socjal-demokratów. Na podstawie zupełnie miarodajnych informacji pismo zapowiada przyjazd specjalnego wysłannika rządu litewskiego do Warszawy i to już w najbliższych dniach.

Misja gen. Pawelsa.

Paryż, 11 stycznia.

„Petit Parisien”, omawiając sprawę misji gen. Pawelsa, pisze: Berlin myliłby się poważnie, gdyby liczył na wyzyskanie kryzysu politycznego w Niemczech oraz groźby powstania gabinetu nacjonalistycznego dla uzyskania złagodzenia warunków postawionych w sprawie ostatecznego uregulowania kwestji rozbrojenia Niemiec. Dziennik dodaje, iż nieprzejednane stanowisko Niemiec w żadnym razie nie ułatwiłoby ewakuacji Nadrenji.

Jak się dowiaduje „Le Matin”, gen. Pawels oświadczył, iż nie złoży żadnej propozycji na piśmie. Stresemann udzielił mu instrukcji dostatecznie elastycznych, aby rokowania mogły być szybko i skutecznie prowadzone. Co się tyczy granic wschodnich, to zdaje się, że Berlin przyłączy się ostatecznie do tezy francuskiej i nie będzie usiłował stwarzać nowych kwestyj. Co się tyczy natomiast sprawy wywozu materiałów wojennych, to punkty widzenia stron są tu jeszcze bardzo różne.

Krew w Rosji nie przysycha.

Chłopi mordują komunistów.

Tel. wł. „Kur. Łódzkiego”.

Moskwa, 11 stycznia.

„Prawda” donosi, że w okolicach Wasilkowa na Ukrainie przeciwsowiecki oddział powstańczy zamordował prezesa sowietu Jankowickiego komunistę Szkirne-

go, znanego z okrucieństwa w tępieniu ruchu powstańczego na Ukrainie.

We wsi Skniatino w gub. twerskiej ludność włościańska zamordowała prezesa komitetu włościan niezamożnych, komunistę Carewa.

Nowe represje przeciwkatolickie w Meksyku.

Rozkaz aresztowania 6 biskupów.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Londyn, 11 stycznia.

Jak donoszą z Meksyku rząd meksykański polecił aresztować 6 biskupów katolickich. Zarządzenie to wywołało rozgo-

ryczenie pomiędzy ludnością katolicką. W rozmaitych miejscowościach dochodzi z tego powodu do rozmaitych wykroczeń przeciwko władzom rządowym a nastroj ludności wobec rządu jest wręcz wrogi.

Trzy urzędowe coroczne święta faszystowskie.

W marcu, kwietniu i październiku.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Rzym, 11 stycznia.

Wielka rada faszystów na posiedzeniu swym stwierdziła, że partja faszystowska w roku 1926 liczyła 940.000 zapisanych członków. Wielka rada uchwala w roku 1927 nie przyjmować dalszych członków. Przy przyjmowaniu każdego nowego członka ma być poddany każdy osobnik badaniu, czy jest godny należe-

nia do partji faszystowskiej. Poza tem opracowała rada faszystowska nowy wielki plan rekrutacji, t. zn. wprowadzenia młodzieży do szeregów faszystowskich. Trzy dni w roku zostały określone jako urzędowe święta faszystów, t. j. 23 marca dzień faszystowskich związków młodzieży, 21 kwietnia dzień produkcji i pracy oraz 28 października dzień zwycięstwa faszystowskiej rewolucji.

Zeppelinem z Berlina do Władystoku.

Niemiecka wyprawa lotnicza w Rosji.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Moskwa, 11 stycznia.

W Moskwie i innych miastach Rosji sowieckiej czynione są przygotowania do przyjęcia niemieckiej ekspedycji lotniczej, która w lecie udaje się z Berlina do Wła-

dywostoku na olbrzymim statku powietrznym „Zeppelin 127”. Objętość statku wynosi 105 mtr. sześciennych.

Pobyt Zeppelina w Rosji wymagać będzie budowy specjalnych hangarów oraz portu lotniczego we Władystoku.

Krwawy chaos chiński.

Straszliwa rzeź miasta.

Polska Agencja Telegraficzna.

Pekin, 11 stycznia.

Ze źródeł prywatnych w Szanghaju donoszą o straszliwej rzezi, dokonanej przez bandytów na mieszkańców miasta Wang-Szi-Pao. Mieszkańcy stawiali opór bandytom, którzy po otrzymaniu po-

silków otoczyli i podpaliли miasto, poczem wystrzelali wszystkich mieszkańców w liczbie 1000, bez różnicy wieku i płci. Niekilku mieszkańców spaleni zostali w swych domach, inni zaś wystrzelani przy usiłowaniu ucieczki.

Baku w rękach Amerykan.

Agencja Wschodnia.

Moskwa, 11 stycznia.

Wielkie wrażenie wywołała wiadomość o podpisaniu między rządem sowieckim a przedstawicielami Standard Oil Company umowy, na mocy której bakijskie tereny naftowe przeszły na własność kompanji amerykańskiej.

Szczegóły umowy uwzględniają interesy dotychczasowych właścicieli obszarów na których znajdowały się poszczególne źródła w ten sposób, iż odpowiedz, za wyłączenie ponosi Standard Oil Company.

Na widowni politycznej.

(Od wł. korespondenta).

UKRAIŃCY OBRADUJĄ.

We wtorek toczyły się obrady w sekcji dla mniejszości narodowych nad sprawozdaniem p. Hołowki z rozmów, prowadzonych w Pradze z ukraińcami o utworzenie uniwersytetu ukraińskiego. Dalszy ciąg obrad w dniu dzisiejszym. Komisja ustalił wniosek, który przedstawi rządowi.

KONFISKATA PISMA.

Wczorajszy „Głos Codzienny” został skonfiskowany z powodu zamieszczenia artykułu p. t. „Na równi pochyłej — oświata polska zagrożona”. Artykuł ten omawiał mianowanie p. dr. Dobruckiego na ministra oświaty.

ZA ZBLIŻENIEM DO POLSKI.

Emigracyjne „Siewodnia” podaje, iż na stanowisko lotewskiego posła w Polsce mianowany zostaje prawnik socjalista, Salnaja; jest on zdecydowanym zwolennikiem zbliżenia polsko-lotewskiego i zadaniem jego będzie doprowadzenie do tego, aby zbliżenie takie stało się faktem dokonanym.

PRYMUSOWY WYKUP NIERUCHOMOŚCI.

„Dziennik Ustaw” z dnia 9 b. m. ogłasza rozporządzenie Rady Ministrów o ustaleniu na rok 1927 wykazów imiennych nieruchomości, podlegających przymusowemu wykupieniu. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem ogłoszenia.

AGITACJA SOWIECKA W AMERYCE.

Moskwa, 11 stycznia.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Według tu otrzymanych informacji z Nowego Jorku w rękach rządu Stanów Zjednoczonych znalazł się szereg dokumentów o działalności kominternu na terenie Ameryki Środkowej. Akcja kominternu zmierzała do pogłębienia różnic istniejących pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a drobnymi państewkami Ameryki Centralnej, przyczem akcja prowadzona była pod hasłami utrzymania istotnej niezależności tych państewek. Oczywiście tego rodzaju fakty, które według zapewnień prasy sowieckiej są zwyczajną prowokacją przeciwsowieckiego odłamu republikanów, jeszcze bardziej zmniejszają szanse uznania de jure przez rząd Stanów Zjednoczonych S. S. S. R.

P. STPICZYŃSKI SKAZANY NA 3 MIESIĄCE WIEZIENIA.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 11 stycznia.

Redaktor „Głosu Prawdy” p. Wojciech Stpiczyński skazany został na 3 miesiące więzienia za zniesławienie osób urzędowych (generała Szeptyckiego, ministra Kucharskiego i innych). Skazany wniósł prośbę do p. Prezydenta o ulaskawienie. Sąd Okręgowy Apelacyjny orzekł, że redaktor Stpiczyński nie zasługuje na łaskę. Minister sprawiedliwości wstrzymał wykonanie kary do czasu rozstrzygnięcia prośby Stpiczyńskiego przez p. Prezydenta.

PROHIBICJA NA LOTWIE.

Agencja telegraficzna „Express”.

Ryga, 11 stycznia.

Komisja mieszana dla walki z alkoholem opracowała bardzo surowe prawa. Zapas alkoholu, jaki można posiadać u siebie prywatnie nie może przekroczyć 0,3 litrów spirytusu albo 0,6 litrów wódki. Przed świętami i przyjęciem gości nie może być więcej spirytusu ponad 75 gramów lub 150 gramów wódki. Pracownikom kolejowym i tramwajowym, lotnikom i szoferom zabrania się używania alkoholu na sześć godzin do czasu rozpoczęcia służby i podczas służby. Wszystkie przekroczenia będą karane aresztem do 3 miesięcy lub grzywną do tysiąca latów.

AMERYKANIE W NICARAGUA.

Londyn, 11 stycznia.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

„Times” donosi z Nowego Jorku, iż rewolucyjne wojska liberalne Nicaragui, po ograbieniu miasta Nanda, ewakuowały je, zabijając jednego konserwatystę. Podróżni przybyli z Corinto, oświadczają, iż wojska liberalistów gotowe są do rozpoczęcia niezwłocznie ataku na miasto Leon. Kapitan wojennego okrętu amerykańskiego „Galveston”, stacjonującego na wodach Nicaragui, odmówił prośbie władz lokalnych wystania na ląd strzelców morskich.

WYPADKI W CHINACH.

Londyn, 11 stycznia.

„Morning Post” donosi z Szanghaju, iż admirał Tyrwhitt przybył tam z Hong-Kongu na pokładzie okrętu „Dispatch”. W koncesjach zagranicznych poczyniono środki ostrożności na wypadek zajęcia okolicy przez wojska kantońskie. Wysunięto projekt współpracy międzynarodowej w tym kierunku.

Z Hankou donoszą ze źródeł japońskich iż w tamtejszej koncesji japońskiej czynione są przygotowania do ewakuacji kobiet i dzieci.

O czym piszą inni? PRZEGLĄD PRASY.

MOWA MIN. ZALESKIEGO.

Omawiając niedzielne przemówienie min. Zaleskiego, w którym ze zdecydowaniem w imieniu rządu polskiego odparł on wszelkie zamachy ze strony Niemiec na całość naszych zachodnich obszarów — „Gaz. Warsz. Por.” pisze:

„Tego rodzaju oświadczenie, zbędne dla społeczeństwa polskiego, było niesłychanie pilne i konieczne oddawna dla zagranicy, która wobec milczenia ze strony rządu polskiego skłonna była myśleć, że Polska, przy odpowiednim nacisku przyjaźni i wrogów, oraz wskutek trudności wewnętrznych, zgodziłaby się na prehandlowanie części swej ziemi i ludności. Obecnie nietylko w Niemczech i Rosji, ale i we Francji i Anglii powinno się utrwalić zgoła inne przekonanie, a mianowicie, że bez wojny z Polską, to znaczy bez wojny ogólnej - europejskiej, nikomu nie uda się granic naszych „zrewidować”.

Podnosząc z uznaniem mowę min. Zaleskiego, z ubiegłej niedzieli, która naprawiła w znacznym stopniu błędy i braki mowy z poprzedniego wtorku, nie możemy jednak jeszcze nazwać jej „kontraofensywą polską”. Jest to dopiero dobry początek obrony na terenie dyplomatycznym, za którym powinny pójść dalsze ostrzeżenia Europy przed zawieruchą wojenną w razie kontynuowania przez nią polityki patrzania przez palce na zbrojenia niemieckie, na łamanie przez Berlin zobowiązań traktatowych”.

„Kurjer Polski” podnosi również znaczenie tego ustępu z mowy p. ministra:

„Ten ustęp przemówienia p. ministra ma zna-

czenie pierwszorzędne z punktu widzenia politycznego. Teza naszego ministra spraw zagranicznych jest zupełnie ściśle określona: wszelka próba naruszenia zobowiązań, wynikających z art. 10 paktu wobec Polski oznacza wojnę, oznacza wszczęcie pożaru, bynajmniej nie lokalnego, albowiem iskry jego roznieść może wiatr daleko po Europie. Twierdzeniem więc różnych nierealnych pacyfistów, którzy uważają, że „naprawa” granic zachodnich Polski jest warunkiem zapanowania bliźniego stanu pokoju w Europie, przeciwstawił nasz minister spraw zagranicznych twierdzenie bardzo trzeźwe — jak wszystko, co zresztą zwykł mówić — że oznacza to początek wojny a nie ugruntowanie pokoju.

To sobie muszą politycy zachodnio - europejscy jasno uświadomić”.

„Głos Prawdy” komentuje wystąpienie p. ministra spraw zagranicznych z niejakim entuzjazmem:

„Clara pacta czyniły p. Zaleski na wszystkie strony. Bez pogróżek i bez reweransów zbytecznych. Poważnie i poprostu, dostojnie, a skromnie. Tak właśnie jak sumienie wolnego, dojrzałego narodu wypowiadać się zwykło. Bo są różne sumienia narodowe: uczciwe i drapieżne. Jakie stanowi treść dążeń dzisiejszej Polski — po wymurzeniach ostatnich jej ministra spraw zagranicznych — świat wie dokładnie. Błądził, kto lekka się zadzierzżył naszej, lecz myśli się i ten, kto liczy na naszą bezwładność. To trzeba było widocznie przypomnieć znów rządowi i ludom i uczynione to zostało w najpoprawniejszej formie”.

MISTERJA W TIRANIE.

Łódź, dnia 11 stycznia.

„New York Herald Tribune” i paryski „Matin” jednocześnie opublikowały w trzech kolejnych numerach szereg rewelacyjnych danych, dotyczących sposobu zawarcia paktu italo-albańskiego.

Wszystkie stare sposoby makiawelskie, zastraszenie, przekupstwo, tajne układy, usypianie czujności przeciwnika (Jugosławji) były zastosowane przez Mussoliniego w zdobyciu hegemonji nad Albanją. Mussolini złożył dowód, że dyplomacja, mimo proklamowanej przez Wilsona zasady jawności — najmniej się odmieniła i hołduje starej szkole a dyplomacja włoska, dyplomacja Mussoliniego przedewszystkiem. „Matin” nazwał zawarcie traktatu italo-albańskiego „le mystère de Tirana” od albańskiego miasta, gdzie akcja się odbywała.

Jest to prawdziwa zмова dyplomatyczna, która mimo pozory niewinności, całkowicie obali dotychczasową równowagę mocarstw w Europie. Wystarczy rzucić okiem na mapę, żeby zrozumieć olbrzymie strategiczne znaczenie miniaturowej Albanji. Albanja stanowi, krótko mówiąc, jedną stronę szyjki tej przewróconej butelki, którą tworzy morze Adryatyckie. Drugą stronę szyjki stanowi obcas buta włoskiego (Apulja). Z Włoch do Albanji rękę podać.

znał częściowego niepowodzenia. W poprzek drogi stanął przedstawiciel Anglii p. O'Reilly. Dopiero po widzeniu się Mussoliniego z Chamberlainem w Livorno angielskie przeszkody zostały usunięte.

„Ustaliliśmy na podstawie wiarogodnych źródeł, że w kilka dni po zawarciu traktatu, dwa worki z pieniędzmi zostały przesłane do legacji włoskiej w Tiranie. Minister nie zauważył, że były adresowane na imię Ahmeda Zogou, otworzył jeden i ujrzał, że zawiera banknoty włoskie. Worki zaniesiono do p. Zogou. Wiadomo również, że jeden z krewnych p. Zogou odwiedził Atheński Bank w Tiranie i zmienił na dolary dwa i pół miliona lirów wł. W tym czasie rachunek Albanji w jej Banku Narodowym wzrósł o 400.000 franków w zioście”, pisze „Matin”.

Traktat włosko-albański został ratyfikowany przez Izbę albańską 10 grudnia 1926 r. wbrew opozycji Jugosławji, któ-

ra zaznaczyła, że jeśli pierwszy żołnierz włoski wstąpi na ziemię Albanji — będzie uważała to za casus belli. Powyższy traktat spowodował dymisję gabinetu Ninczyca. „Należy dodać, że na dwa tygodnie przed zawarciem traktatu włosko-albańskiego p. Mussolini wystosował wielce przyjazny list do Ninczyca, gratulując mu przystąpienia do wspólnych działań włosko-serbskich w przedmiocie Albanji. Duce kończył list przyjacielską propozycją, aby Ninczyc zalecił swemu ministrowi w Tiranie pracować spólnie w ścisłym kontakcie z baronem Aloisi i komunikować temuż p. Aloisi, na prawach i wzajemności wszystkie instrukcje swego rządu”, ujawnia z dużą dozą sarkazmu „New York Herald Tribune” jawna dyplomacja Ninczyca doznała porażki!

Albanja stała się kolonią włoską. Włoski położyli rękę na wszystkim: na dyplomacji, na zbrojeniach, ale przedewszy-

stkiem na życiu ekonomicznym Albanji. Posiadają i nadal zakupują olbrzymie tereny rolne, zawładnęli naftą, której źródła biją niedaleko Valony, obsadzili całkowicie niektóre wyspy (Saseno), zapanowali nad finansami i bankowością. W celach podboju ekonomicznego Włosi udzieliłi Albanji pożyczki, którą sami poniekąd dysponują.

„Matin” konkluduje: „Rzecz najważniejsza w tych intrygach dyplomatycznych, że Jugosławja czuje się upoważniona do działania w kierunku walki o hegemonję nad małą Albanją, a to pociągnie za sobą w krótkim czasie nieuniknione konflikty”.

W ten sposób Adryatyck stał się zamkniętym, wewnętrznym morzem włoskim, a potęga morska Jugosławji, tyle obiecująca, zostaje pod znakiem zapytania.

S.

ŚWITY POLITYCZNE.

Intryga sowiecka na Dalekim Wschodzie.

Chiny objektem wyteżonej propagandy.

(Własna koresp. „Kurj. Łódzkiego”).
Moskwa, w styczniu.

Porządek dzienny ostatniego zjazdu międzynarodówki komunistycznej obejmował, między innymi, dyskusję nad kwestją chińską. Po referacie komunisty chińskiego Tanpinsjana, na temat obecnej rewolucji chińskiej, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos działacze komunistyczni ze wszystkich prawie państw całego świata. Stalin dopełnił rezolucję, zgłoszoną przez komisję chińską, następującymi pełnymi bałamuctwami uwagami, dobitnie charakteryzującymi stosunek Sowietów do rewolucji w Chinach: „W Chinach jesteśmy świadkami obecnej interwencji, nie bacząc na to, że wojska mocarstw w ruchu obecnym udziału nie biorą. Interwencję tę winniśmy sparaliżować. Obok Chin w chwili obecnej stoi i rozwija się związek sowieckich socjalistycznych republik, którego pomoc i doświadczenie rewolucyjne powinny ułatwić proletariatu w chińskim jego walkę z imperjalizmem i średniowiekowymi anachronizmami. Nie wolno nam zapominać słów Lenina, że przy istnieniu zwycięskiej rewolucji sowieckiej każdy ruch narodowościowo-niepodległościowy jest częścią składową światowej rewolucji proletariatu. Dlatego też przyszły rząd chiński będzie przeciwimperialistyczny, będzie dyktaturą proletariatu i włościństwa, a zarazem etapem przejściowym do socjalistycznego rozwoju Chin. Tworzenie sowietów wśród wiejskiej ludności chińskiej nie jest jeszcze wskazane, zresztą sprawa ta nie dojrzała nawet w ośrodkach przemysłowych. Narazie trzeba się ograniczyć do organizowania komitetów wiejskich, dając równocześnie do zaspakajania elementarnych potrzeb włościństwa w drodze przygotowywania gruntu dla wywłaszczenia obszarników, zniesienia podatków, nacjonalizacji kolei żelaznych i najważniejszych fabryk. Ze stronnictwa Kuomintang chińscy komunisty nie powinni występować — wręcz przeciwnie, obowiązkiem ich winno być zwalczanie w łonie partji wpływów elementów szkodliwych dla rewolucji.”

Powyższe słowa Stalina dobitnie charakteryzują stosunek Sowietów do ostatnich wydarzeń w Chinach. W polityce azjatyckiej Rosji współczesnej Chiny istotnie odgrywają rolę dominującą. Zgon

Sunjatsena, nawiązanie normalnych stosunków z wszystkimi rządami, zmagające mi się na obszarze republiki Chińskiej, w pierwszej linii z rządem pekińskim, daleki fakt, że w latach 1926 i 1927 wygasa szereg umów Chin z państwami europejskimi, wreszcie konflikt między przemysłowcami japońskimi a robotnikami chińskimi w Kantonie — wszystko to przypomina Rosji sowieckiej słowa Lenina, że Chiny wkrótce doczekają się swego „1905-go” roku.

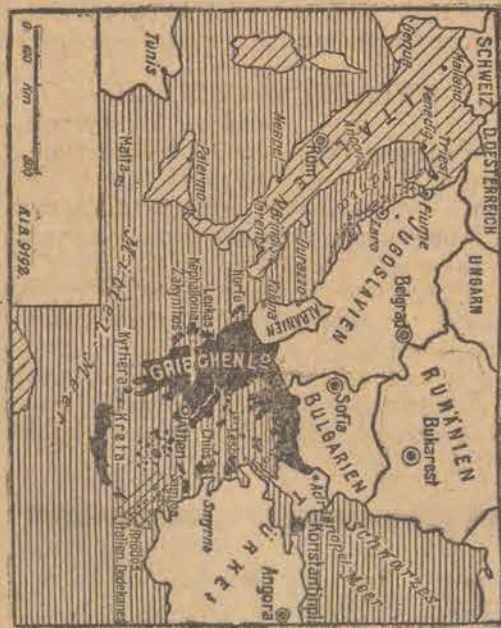
Przy omawianiu obecnej sytuacji na Dalekim Wschodzie należy sobie przede wszystkim uprzytomnić, że ostrze rewolucji chińskiej skierowane jest w pierwszym rzędzie przeciwko mocarstwom, z którymi Rosja de facto normalnych stosunków jeszcze nie nawiązała. Każde niepowodzenie polityki mocarstwowej osłabia, rzecz jasna, przeciwników Rosji sowieckiej. Fakt ten uświadamia sobie sowiecki komisarz spraw zagranicznych, a dlatego stosunek oficjalnej Rosji do chińskiej rewolucji nacjonalistycznej jest nad wyraz życzliwy. Życzliwość ta nie ogranicza się jednak litylko do manifestowania uczuć sympatji, lecz przejawia się również w okazywaniu Chińczykom czynnej pomocy. Pomoc ta ma w pierwszym rzędzie paraliżować pomoc, jaką otrzymują walczący przeciwko rewolucji generałowie północni od wielkich mocarstw, przede wszystkim od Japonji. Rosja sowiecka bynajmniej nie ukrywa swych sympatji dla rewolucjonistów chińskich, podkreślając przy każdej sposobności swe życzliwe uczucia wobec chińskiego ruchu rewolucyjnego. Tem niemniej rząd rosyjski przestrzega narazie w konflikcie chińskim ścisłą neutralność, utrzymując normalne stosunki dyplomatyczne ze wszystkimi rządami chińskimi. Z niemą chętnością rząd moskiewski dementuje natomiast podawane przez zwolenników generałów północnych wiadomości, jakoby Sowiety miały rewolucjonistów chińskich popierać materialnie. W każdym bądź razie, jeśli nawet rząd moskiewski Kantonowi pewną pomoc pieniężną okazuje, to chodzić może tu jedynie o zasilki minimalne, bowiem oplakany stan finansowy Sowietów na jakiegokolwiek większe zapomogi stanowczo nie pozwala. Jednakże oprócz pomocy materialnej istnieje cały szereg innych je-

szcze możliwości popierania chińskiego ruchu rewolucyjnego. A w tym kierunku bolszewicy mają już bardzo szerokie pole działania. W pierwszym rzędzie wymieniać tu należy uniwersytet chiński Sunjatsena w Moskwie. Uniwersytet ten jest szkołą polityczną, gdzie pod kierownictwem Radka kształcą się obecnie 200 studentów, delegowanych do Moskwy przez organizacje studenckie Chin południowych.

Bardzo doniosłe znaczenie posiadał dla rewolucji chińskiej fakt przyznania przez Sowiety prawa azylu marszałkowi Funjujsjanowi, który po klęsce swej armji na wiosnę roku 1926 przekroczył granicę rosyjską. W Rosji marszałek Funjujsjan postanowił poświęcić się studjom wojenno-politycznym, które według pierwotnych dyspozycji trwać miały kilka lat. Widząc jednak, że w sierpniu armja kantońska zaczęła zwyciężać, Funjujsjan zreorganizował swe siły zbrojne, na wzór armji czerwonej i po przekroczeniu granicy chińskiej rozpoczął ofensywę przeciwko generałom północnym. Podkreślić należy, że marszałek Funjujsjan działa obecnie w porozumieniu z chińskim stronnictwem rewolucyjnym Kuomintang.

Widzimy zatem, że Sowiety i stronnictwo komunistyczne biorą czynny udział w rozwoju wypadków na Dalekim Wschodzie, uświadamiając sobie przytem niewątpliwie w wyższym daleko stopniu niż sami Chińczycy, trudności, jakie ma jeszcze do pokonania rewolucja chińska. Włościanie, stanowiący 90 procent ludności Chin, zaledwie w drobnej swej części popierają ruch rewolucyjny, natomiast ruch kontrrewolucyjny jest bardzo silny, a ponadto korzysta w wysokim stopniu z pomocy wielkich mocarstw. Okoliczności te zmuszają rząd sowiecki do pewnej rezerwy w swych oficjalnych enuncjacjach na temat wydarzeń w Chinach, tem niemniej jednak jest faktem niezbitym, że sympatje współczesnej Rosji w obecnym konflikcie Chińskim są bez zastrzeżeń po stronie Kantonu.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!



Pokój i wojna na Bałkanach zależą obecnie od Włoch. Rzecz prosta, że ów pakt nie mógł dojść do skutku bez pomocy sir Austena Chamberlaina. Zgoda Anglii była daną latem r. 1926 w Livorno. Była to odpowiedź Anglii na traktat sowiecko-turecki i na naradzającą się przyjaźń franco-niemiecką. Alfans italsko-angielski za cenę ustępstw w Albanji stał się koniecznością celem zabezpieczenia angielskiej drogi do Indji przez morze Śródziemne.

Odpowiedź na spotkanie w Thoiry nastąpiła: Livorno i sukces misterj w Tiranie.

Zaczął się 24 czerwca 1926 r. Minister włoski w Albanji baron Pompeo Aloisi zaproponował Ahmedowi Zogou, prezydentowi Albanji następującą transakcję: Zogou złoży podpis pod paktem, którego mocą upoważni Italję do obrony interesów swego kraju nawet orężnie. Wzajemnie zaś dyplomata włoski prosił Ahmeda Zogou o przyjęcie: 3000 karabinów, 2000 uniformów wojskowych, 10 baterji górskich, 500 mitraljez, 2000 mułów i... dar „osobisty” w wysokości 15.000.000 lirów. Również dał do zrozumienia, że na wypadek odmowy, Włochy za plecami Albanji porozumiają się z Belgradem w celu podziału Albanji i wzniesienia rokosa przeciwko Ahmedowi Zogou, uniemożliwiając mu sprawowanie prezydentury.

Mimo prośby i groźby baron Aloisi do-

Gołąb, jako ptak bogów,

symbol miłości i czystości, posłaniec i wróżbiarz.

Co mówi nasza historia o tym ptaku srebrnopiórym?

w) Zapewne będzie dla szerokiej kół publiczności rzeczą interesującą zapoznać się z historią gołębia, tego ptaka, z którym ludzkość połączyła tyle ważnych problemów, a które równocześnie swoją pięknością i urokiem zyskują sobie tak licznych zwolenników, przyczem wreszcie nie można zapomnieć o pożytku praktycznym, związanym z hodowlą gołębi.

Bo jakkolwiek gołąb jawi się nam w ciągu wieków, otoczony jakimś urokiem dostojności, to niemniej ta strona praktyczna występuje tu na pierwszy plan.

A jeśli sięgniemy w przeszłość historyczną, to pierwsze wiadomości o gołębiach znajdziemy w historii Egiptu, a to... sięgającym ery 3000 lat przed Chrystusem w spisie potraw jednego z faraonów czwartej dynastji.

Już w czasach zamierzchłych były gołębie udomowione również wśród ludów Azji środkowej.

Ponieważ ptaki te gnieździły się z upodobaniem w gmachach świątyni, uważano je jako gości bóstw, jako czyste i święte ptaki i nie prześladowano ich.

W ten sposób powstał istotny kłuff gołębi, który w następstwie zdobywczych pochodów i komunikacji handlowych — przedostał się z Azji środkowej i przedniej z Asyrii, w której gołębie były poświęcone mistycznej królowej Semiramis, do Syrii, Fenicji, Palestyny i Cypru.

Pismo Starego Testamentu wspomina w wielu miejscach o gołębiach, z niego dowiadujemy się, iż były one często używane jako ofiary na ołtarzu w świątyni Salomona.

Z Syrii, w której gołębie były powszechnie hodowane dostały się one z początkiem 5-go wieku przed naszą erą do Grecji, gdzie w r. 478 prz. Chr. ujrano pierwsze białe gołębie.

W pół wieku później gołębie były udomowione w całej Grecji, gdzie podobnie, jak i na Wschodzie były używane także do przesyłania wiadomości.

Zasługuje tu na uwagę zdanie Arystotelesa, który wspomina, iż gołębie były pierwotnie jednobarwne i ciemne a dopiero z czasem zaczęły się pojawiać różnokolorowe.

Do starożytnego Rzymu dostały się gołębie prawdopodobnie z Sycylii, gdzie

całe ich stada gnieździły się w świątyni Afrodyty na górze Eryx.

Za czasów pisarza rzymskiego Varrona (116—28 prz. Chr.) oprócz półdzikich gołębi skalistych, utrzymano w Italji w gołębnikach gołębie w bardzo licznych, bo do 5000 sztuk dochodzących stadach.

Przy oblężeniu starożytnej Mutiny, obecnej Modeny (47 prz. Chr.) używano gołębi jako posłańców, a Plinius opowiada, że za gołębie oswojone płacono bardzo wysokie ceny, a nawet, że prowadzono ich rodowody.

Z wzrostem imperjum rzymskiego rozpowszechnił się chów gołębi także w innych krajach Europy.

Tymczasem na Wschodzie była hodowla gołębi uprawiana także mniej lub więcej jako sport.

Za czasów Mahomefa, około 600 lat po nar. Chr. utrzymywano w Arabji bardzo liczne stada gołębi.

Po roku 1000 urządzili kalifowie Bagdadu i sultani Egiptu regularne poczty gołębie, które odegrały ważną rolę w czasie wypraw krzyżowych i istniały do roku 1500.

Wielki Mogoł Akbar w Indjach Wschodnich (1600 r.) był miłośnikiem gołębi, a jego wezyr donosi w kronice dworskiej, iż nigdy mniej, niż 2000 gołębi nie było na dworze. Kronikarz ten wymienia zarazem 17 ras i odmian gołębi, wspominając, iż władcy dzisiejszej Persji posyłałi Mogołowi gołębie w darze, zarazem wspomina on, że jego pan zapomocą nie próbowanych poprzednio krzyżowań znakomicie ulepszył niektóre odmiany gołębi.

Obojętność Chłirczyków na chów gołębi rasowych przypisać należy na wybitnie odrębny charakter tego narodu.

W Europie środkowej i zachodniej zamowily się gołębie dzięki wyprawom krzyżowym, a głównie za pośrednictwem żeglarzy holenderskich. Począwszy od 16 wieku rozpowszechnily się te ptaki następnie w Niemczech, Francji, Anglii, zarówno w Holandji, jako też od Wschodu przez kraje słowiańskie, a zwłaszcza Polskę, gdzie Mikołaj Rej wspomina już o gołębiach, traktując je jednak tylko z punktu kulinarnego.

W czasie obecnym kładzie się nacisk na hodowlę gołębi rasowych.

Obok czystego zamiłowania do gołębi, które sprawia, że się jej hoduje dla piękności ich upierzenia, bądź też rozlicznych kształtów i form, różnorodnych sposobów latania, albo też swojskiego wydawania głosu, jak np. u gołębi turkotów —

Ludzie, żyjący ze złotego pióra.

Ile zarabiają pisarze zagranicą?

w) Los powieściopisarzy, autorów dramatycznych i wogóle ludzi pióra, jest u nas w Polsce naogół bardzo ciężki. Nie dużo lepiej mają się oni w Austrii, z wyjątkiem kilku o bardzo wyrobionych już nazwiskach. Także niemiecki pisarz nie spoczywa dziś na laurach. Ogół żyjących z pióra artystów włoskich nie cieszy się też zbyt wielką sławą i Fortuny i czyta się o tem na łamach pism włoskich bardzo częste ubolewania.

Sławna ksiązka Papiniego „Życie Chrystusa“ doczekała się tylko pięciu wydań, a powieści d'Annunzia z przed lat trzydziestu ukazały się ostatnio w pięćdziesiątym wydaniu. Pirandella ksiązkowe wydanie „Sześć osób poszukuje autora“, wyszło w trzecim nakładzie.

Przy naszych stosunkach wydawniczych i te cyfry wydają się nam wielkie, ale zdaniem pism włoskich przy poczytności autorów są one niewystarczające.

Prawda, że dochody d'Annunzia w przeciągu jego literackiej działalności obliczają na sumę 30 milionów dzisiejszych lirów, co równa się 5 milionom przedwojennych franków. Ale większość tych dochodów płynęła z wydań angielskich i amerykańskich. Gdy w latach 1911 do 1914 d'Annunzio schronił się przed wierzycielami do Francji, pisywał tam do gazet i czasopism, które płaciły mu po kilka franków od wiersza. D'Annunzio odznacza się niezwykłą pilnością i poświęcał wówczas około 14 godzin pracy literackiej dziennie.

Powieść francuska, czytana na całym świecie i znajdująca wielki odbyt we własnej ojczyźnie, nie może autorem zapewnić dobrobytu z powodu nadzwyczajnej konkurencji, oraz wielkiej ilości pisarzy przeciętnych. Z współczesnych autorów zaledwie kilku może się szczycić tem, że dochody z ksiątek zapewniają im życie bez trosk. Największem powodzeniem cieszył się zmarły Edmund Rosland, któremu jego utwory sceniczne przyniosły około dziesięciu milionów złotych franków.

występują w hodowli tych ptaków także względy czysto praktyczne i gospodarcze.

Pocztą gołębia może mieć poważne znaczenie strategiczne na wypadek wojny, zaś nadto ma gołąb znaczenie jako ptak domowy hodowany dla konsumcji. Zwłaszcza niektóre specjalne odmiany gołębi wielkich i szybko rosnących, mogą dostarczać taniego i dobrego mięsa. Z tego względu byłoby wielce pożądane, aby się w kraju naszym rozwinął na wzór zagranicy, jak najszerzej chów tych pięknych i pożytecznych ptaków.

Znaczne dochody czerpią właściciele prac autorskich Anatole'a France'a i Zoli, a z żyjących wiele zarabiają Marcel Prevost, Bourget i ostatnio Dekobra.

Eldorado autorów są Anglia i Ameryka. Tam nie tylko znani i wielcy autorzy żyją bez troski, ale ogromne rzesze pisarzy mało znanych i miarnym tylko obdarzonych talentem, znajduje chętnych czytelników. Masowej produkcji powieści odpowiada masowa konsumpcja. Ekonomicznie ludność jest mniej osłabiona niż w innych krajach, a wszelkie przedsiębiorstwa wydawnicze są doskonale ufundowane. Gdy niedawno zapytano Arnolda Benneta, co go skłoniło do napisania jednej z powieści, odpowiedział: 14 tysięcy funtów (funt 43 zł.) jako honorarium.

A nie jest to jeszcze największe honorarium w Anglii lub w Stanach Zjednoczonych. Kipling zarabia rocznie około 60 tysięcy funtów, J. M. Barrie — 40 tys., Shaw około 50 tysięcy. A w Ameryce Teodor Dreyses za prawa filmowe swych powieści otrzymał milion dolarów.

Najgorsze stosunki panują obecnie wśród literatów rosyjskich, nie korzystających z ochrony prac autorskich, żyjących przeważnie na obczyźnie, odcięci od ojczyzny i kół, któreby ich czytały.

KINO Dom Ludowy ul. Przejazd 34.

Dzisiaj — — Dzisiaj
„KWIACIARKA“
(Boucllette)

Potężny dramat w 10 aktach, techną głębokim sentymentem i szczerą poją. W roli głównej uroczą GABY DELIS

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

Wieści z podwawelskiego grodu.

(Pochód karnawału: bal prasy, pierwszy. Na strunach świątecznych minstreli. — Zmiany w szkolnictwie (kuratorjum). Domniemany kurator krak. okręgu. Grypa w domach, gryka w śpichrzach, a „grdyka“ w łkaniach na temat nędzy... Teatralka i życie na Parnasie, a w czasie krzyku muz i karnawałowych pajacy...)

Kraków mnie się bawie z kulturą i tradycją od XIV wieku, od czasów wierzynkowych zabaw, a tych królewskich poprzez XVI i późniejszych „historycznych“ bałów w Sukiennicach, do naszych czasów, po bale prasy! Prasa krakowska istotnie stwarza jeszcze te bałki uroczę, bałki cudowne, które śnią z najbardziej rafinowanymi opowieściami wschodnimi, a poprzez brylanty i złote manele dzisiejszych bogaczy, a już wśród tak pięknych twarzy pań krakowskich, iż kto raz był na balu prasy, powie za Heinem, „najpiękniejszą Polkę znajdziesz u stóp Wawelu“, a zapewne i jedynie na... balu prasy krakowskiej!...

Tak też było w dniu 2 stycznia, na balu prasy, który rozdzielił złote podwoje uciech karnawałowych, a już dał przedsmak stylowej zabawy karnawałowej, tegorocznej... I pewnie zostanie po tych balach sporo wspomnień w sztabkach panienek, pań i paniań, a pocię krakowscy

(jest ich spora cyfra!) naprzekór warszawskim, będą pisać tomiki, a wyda je firma: Krzyżanowskiego, Czerneckiego, Gebethnera, Arcta, filji świętego Wojciecha, naprzekór też „Ignisom“, „Hoesikom“, „95 groszowym wyd.“ warszawskim...)

Dotychczas słyszeliśmy struny świątecznych minstreli! A więc pocię feljetonowi z pism krakowskich i z Krakowem sąsiadującej „Polonii“ katowickiej, gawędzili o Bożonarodzeniowej poezji, wigilji, drzewku, opłatku, układając kancony, sonety, czy różne „schezza“, w fonie dryczno - czułym, a tak nieraz najwym, iż czytaliśmy tych minstreli utwory, jakby z XIII wieku, gdy u nas było jeszcze głucho o słownej poezji, ale luczno od ryków zwierzca w sąsiedniej pod Krakowem puszczy Niepołomickiej... Tu i ówdzie wiersz, wydarty sercu poety, rozmarzył piękną krakowiankę, a niejedna wycięty skrawek gazety wkleiła z wierszykiem poety, w te kartki kajetu, gdzie różne „pelle-melle“ tworzy współczesny romantyzm... krakowskiej poezji.

Lecz i poważne sprawy Krakowa zaczynają erę nową, karnawałową. I fak. nieoczekiwanie zmiany w Kuratorjum, — gdzie dotychczasowy kurator, dr. Riebmeyer, przywedrowawszy z Torunia. (Niemcy uporczywie nazywają to miasto „Torino“... dotychczas!) wędruje dalej po Polsce, dostawczy nominację na kuratora do Lwowa! Z nim też odchodzi wizytator,

dr. Jakóbiec, a podobno i panowie: Przyjemski, Pasowicz i inni też rozbiją namioty gdzieindziej, by z nich przyświecać kagankiem oświaty dalej, dalej... Bo Polska szeroka, daleka! tedy i kagankowy jej potrzeba, zwłaszcza, gdy je niosą mężowie, jak te biblijne niewiasty, mądre, z siedmioma lampkami oliwnymi...)

Natomiast wszyscy się cieszą, że zostanie kuratorem, prof. dr. Stanisław Weiner, jeden z najteższych pedagogów krakowskich, działacz na niwie społecznej, a zapisany dobrze w sercach tych, którzy wespół z nim dzielili pracę w szkołach krakowskich. Dr. St. Weiner, jeden z najczymniejszych członków T. N. S. W. zna sprawy i potrzeby szkoły średniej doskonale, pełen inicjatywy i gorący patriota. Umysł szerokiej skali wiedzy i gruntowny jej znawca, a pedagog z lat pracy zasłużonej, owocnej.

Lecz gdy sprawy szkolne zajmują ogół, który chciałby raz widzieć w magistraturze szkolnej ludzi wiedzy i siły twórczej, a nie głowy biurokratów i paragrafowych mądrości, wielu... gnębi grypa, która za Londynem, Lwowem i... Meksykiem, sieje spustoszenie, łącząc nasz gród na tej grypy kanwie ze wspomnianymi stolicami... Zamłast spichrzy, pełnych w zapasy, dzięki zalejącej drożyznie, — mamy tylko grykę, to jest wszędzie pustki, bo... „nędza za gardło porwa i dusi“, jak wołał ongi Tetmajer Kazimierz, w Krakowie, gdy głosił: „Evviva l'arte“.

Dzisiaj grdyki urzędnicze, te suchofnicze, wołają: „nędza, nędza, nędza“... a chochlik, wiecznie triumfujący, wtóruje im: „drożyna, drożyna, drożyna“...

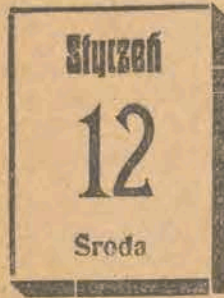
Teatr Krakowski wstawia się na krótko wystawieniem: „Akropolis“, Wyspiańskiego, aby schować w lamus największego poety znów do miesiąca jego jubileuszu (listopad!), a przez rok darzyć nas farsami lub imprezami różnej jakości z rogu obfitości obcego, gardząc swoim.

A na Parnasie! O! krakowski Parnas, to Olimp polski, choć nie masz poetów, ale są talenty, nie masz twórców, ale są stopy tomików, nie masz życia, ale jest tradycja „Młodej Polski“, a ostatnio i... „Gazeta literacka“, gwoli tej reklamy kilku, którzy wzajemnie ślą sobie pozdrowienia wierszowane“, lub artykuły z beczki, by płynęły w Polsce, jak wici ongi, zwiastujące wkrótce wojnę na Parnasie krakowskim...)

Tedy, yznawiając „wieści z podwawelskiego grodu“, ślemy je w kolorowych szkiełkach kalejdoskopu, niech ubawi, zaspokoi i ukoi Czytelników, których radbym widzieć, jak się radują, że im czasem z humorem, lekko opiszę, co się tu dzieje... na krakowskim rynku, na krakowskim dworze (Wawelu) i na Parnasie krakowskim...)

M.A.J.

Co dzień niesie?



DZIŚ: Arkadjuza
IUTRO: Weroniki
—
Wschód słońca 7.41.
Zachód słońca 15.48.
Wschód księżyca 13.12.
Zachód księżyca 2.15.
Długość dnia 9.15.
Przybyło dnia 0.19.

Chrzest bezimiennych. Rejestracja dzieci nieznanego pochodzenia.

Według ostatniego zarządzenia, osoby, które znalazły podzucone dziecko nieznanymi rodzicami lub wzięły je w opiekę, obowiązane są w ciągu miesiąca donieść o tem Komisarjatu Rządu.

Dzieci, znalezione w wypadku, gdy trudno określić wyznanie matki lub ojca, chrzczone będą i uznane jako dzieci katolików. W wypadku znalezienia podzuconego dziecka Komisarjat policji odsyła nie mówię do żłobka a Magistrat przesyła odnośne zawiadomienie do Komisarjatu Rządu, który niezależnie od śledztwa w tej sprawie nadaje dziecku imię i przesyła od pis takiego aktu do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które nadaje dziecku nazwisko.

Po załatwieniu tych formalności sporządza się dopiero metrykę urodzin, którą przechowuje zarząd żłobka. (b)

INKASO BANKU POLSKIEGO W ŁÓDZI.

Oddział Banku Polskiego w Łodzi zainkasował w grudniu 1926 r. weksli na sumę 70 tys. zł.

Jest to największa suma, osiągnięta z inkasa weksli w ciągu istnienia Oddziału Łódzkiego Banku Polskiego.

W miesiącu wspomnianym sporządzono ogółem 2 proc. protestów, co w stosunku do poprzedniego miesiąca przyrost stanowi pół procent. Tłumaczy się to większym obrotem. (u)

Minister Składkowski w Łodzi.

Wieczorem powrócił do Warszawy.

Wczoraj minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski przybył w godzinach przedpołudniowych samochodem w towarzystwie szefa sekretariatu, p. Zabierzowskiego, do Łęczycy.

P. minister zlustrował szczegółowo funkcjonowanie urzędu starościńskiego, komendy powiatowej, posterunku policji i t. p., poczem udał się do Tumu pod Łęczycą.

Z Tumu, gdzie minister Składkowski zwiedził starożytny klasztor, o godz. 5-ej min. 30 przybył do Łodzi i udał się wprost do konnego oddziału policji przy ul. Pafińskiej, gdzie zarządziwszy alarm, skonstatował sprawność policji konnej.

W międzyczasie do pomieszczenia oddziału konnego przybyli pp.: komisarz rządu Łycki, komendant wojewódzki pol. państw. insp. Wizimirski i komendant miejski podinspektor Niedzielski.

Minister Składkowski z oddziału konnego udał się do Grand-Hôtelu, gdzie odwiedził go zawiadomiony przez ministra wojewoda Jaszczołt w towarzystwie sekretarza osobistego p. Rosickiego.

Po półtoragodzinnej konferencji z wojewodą minister Składkowski wyjechał z Łodzi, odprowadzany przez p. wojewodę do Nowosolnej, skąd przez Brzeziny i Rawę powrócił do Warszawy. (p)

Procedura umarzania grzywien podatkowych.

Ostatnie zarządzenia Ministerstwa Skarbu.

W związku z rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu o umarzaniu grzywien, nakładanych za przekroczenie ustawy o podatku przemysłowym w wypadkach, gdy płatnik żąda rozpatrzenia sprawy przez sąd, Ministerstwo Skarbu równocześnie zwróciło się do Ministerstwa Sprawiedliwości z prośbą o wydanie zarządzeń, aby interesy skarbu były w tych wypadkach należycie zabezpieczone. Chodzi o to, że w wypadkach, gdy zdaniem władzy skarbowej orzeczona przez sąd

grzywna jest za niska lub oskarżony o przekroczenie ustawy niewinny został bez dostatecznych ku temu podstaw, władze skarbowe zwracać się będą do prokuratorów przy właściwych sądach okręgowych z wnioskami o wniesienie odwołania od danego wyroku do instancji apelacyjnej. W ten sposób nawet umorzenie grzywny za omówione przekroczenia na podstawie wyroku sądu pierwszej instancji — nie jest jeszcze ostatecznym załatwieniem sprawy.

Plan rozbudowy sieci tramwajowej.

Organizacje kupieckie żądają połączeń z dzielnicami handlowymi.

W związku z planowanymi na wiosnę poważnymi inwestycjami w K. E. Ł., rozbudową linii tramwajowych, zmianą systemu wysiadania i wsiadania oraz wzmożenia bezpieczeństwa pasażerów — postanowiły zwrócić się organizacje kupieckie łódzkiego do dyrekcji z szeregiem postulatów natury gospodarczej w tej

sprawie. Chodzi tu bowiem o to, iż dzielnice, posiadające doniosłe znaczenie dla miasta, a w szczególności dla sfer handlowych, pozbawione są połączeń tramwajowych.

Tak naprz. ulica Konstancyńska, jedyna z najruchliwszych w mieście — nie ma na przestrzeni od ul. Żeromskiego do

kolei Kaliskiej połączenia tramwajów miejskich. Na odcinku tym mieści się powyżej ul. Leszno, szereg placów handlowych, łączonych specjalną bocznica ko lejowa, a zaopatrujących miasto w artykuły pierwszej potrzeby: makę, cukier, ryż, naftę, olej, benzynę, cement, drzewo i węgiel. W przedłożeniach swych przed stawiciele kupiectwa wskażą dyrekcji K. E. Ł., iż wzięcie pod uwagę tej arterji komunikacyjnej przy rozbudowie linii tram wajowych pożądanę jest i z tej okazji, iż zgodnie z par. 4 umowy zawartej w roku 1910 pomiędzy Magistratem a Tow. Akc. Łódz. Kol. Dojazd. młastu lub spółce K. E. Ł., przysługuje prawo skupu całej linii tramwajowej, wybudowanej przez Tow. Akc. Łódz. Kol. Doj. na ulicy Konstancyńskiej od Cmentarnej do granic miasta. Również i koszta tych inwestycji nie będą zbyt wielkie, gdyż chodziłoby o ewentualne wybudowanie żeberka od to warowej stacji do końca ul. Konstancyńskiej.

Jak się dowiadujemy, postulat kupiectwa łódzkiego nie natrafia na sprzeciw dyrekcji K. E. Ł., która w miarę możliwości w planach swych prac inwestycyjnych postara się je zawrzeć. (e)

PRZEDŁUŻENIE AKCJI ZAPOMOGOWEJ DLA BEZROBOTNYCH.

Zarząd Funduszu Bezrobocia powiadomiony został o przedłużeniu państwowej akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych robotników fizycznych na styczeń br. na dotychczasowych zasadach i terenach. Jednocześnie przedłużona została akcja pomocy doraźnej o 17 tygodni dla bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy wyczerpali okres zasiłków do 31 grudnia r. 1926. (e)

ODNOWIENIE KONCESYJ PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH W ŁÓDZI.

Wydział Przedsiębiorstw Miejskich Magistratu m. Łodzi przypomina wszystkim tym, którzy posiadają koncesje terminowe wydane przez Komisarjat Rządu na m. Łódź na prawo prowadzenia zakładu przemysłowego lub handlowego, że takowe wygasły z dniem 1 stycznia 1927 roku.

Wobec powyższego Wydział Przedsiębiorstw Miejskich obecnie sporządza spisy osób, które wspomnianych koncesyj nie odnowiły w Magistracie, celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej i myśl art. 310 K. K.

GEORGE MEREDITH.

(45)

Evan Harrington.

Amerykański przekład z angielskiego
Zofii Popławskiej.

(Ciąg dalszy).

— O, tak, zdaje mi się, że rozumiem — brzmiała odpowiedź — raczej grę, niż to, że ktoś znajduje ją zabawną — dama odciągnęła pana Parsley od Rozy, przez co udało się jej unieszczyć wikarego, ale nie zadowolnić siebie.

Hrabina obdarzyła ją gestem tajemniczego porozumienia.

— Nie powinniśmy tak mówić — zauważyła głośno zupełnie niewymuszenie, poczem spojrzała na squire'a czarującym spojrzeniem, pokrywając niem przyspieszone bicie serca. Podczas gdy oczy jej wędrowały od pani Shorne do Squire'a, zauważyła, że lady Roseley przygląda się jakoś dziwnie Evanowi, który dosiadł wierzchowca groma Boba.

— Przystojny chłopak — zauważył squire do lady Roseley, gdy Evan odjechał z Rozą.

— Wyjątkowo ładny, doskonale ułożony młodzieniec — odpowiedziała. Oczy jej spotkały się z oczami hrabiny, która zatrzymawszy się na nich przez króciutką chwilę, szepnęła: — Nie wypada mi chwalić brata — i uśmiechnęła się w sposób, który miał oznaczyć: — Myślę, tak, jak pani. I dziękuję pani. I kocham za zachwyty nad moim bratem!

Gdyby lady Roseley odpowiedziała jej uśmiechem, lub zaczęła mówić z ożywieniem, hrabina wzdrygnęłaby się i odczuła dreszcz, strachu. Tak, jak było — hrabina czuła się prawie zadowolona. Na policzkach lady Roseley pokazały się nieznaczne dołeczki, gwoli uprzejmości, poczem dama przyjęła do głębi poważną minę. Nie była to obietnica, była to nawet aluzja (hrabina czytała wyraźnie), że dla lady sprawa nie ulega wątpliwości. Ale był to również dowód delikatności, znak, że dama czuła się wzruszona, po-

czem można się było spodziewać zawieszenia broni, nie obawiając się zdrady.

Słyszała jak mówiono, że match odbywał się dla sławy i glori! Dwudniowy match pod piekącym słońcem — wszystko dla sławy i glori! Czyż to nie wystarczyło dla wzbudzenia w niej pogardy dla zabaw męskich? o coś lepszego grała. Grała o tysiąc funtów, o szczęście brata, o zatajenie hańby. Wygranie takiej gry warte było trudu. Czy podejmowałaby dalsze wysiłki, wiedząc, że nazwisko Evana Harrington jaśniało nad jednym ze sklepów w Lympor — tego nie mogła powiedzieć. Właściciel tego nazwiska był zakochany i nie zastanawiał się nad niczem.

Uśmiechając się na pożegnanie do pań, kłaniając się panom, świadoma hołdów, jakie złożyła jej zniewalającej urodzie skoro ich opuści, ruchem wytwornej ręki hrabina dała znak odjazdu do Beckley.

Wstrzymała woźnicę, zanim koła powozu zjechały z zapyłonego boiska, aby nacieszyć się spojrzeniem, rzuceniem Evanowi i Rozie, którzy jechali obok siebie, z małą dziewczynką zdążającą za nimi na kucu. Wydali się jej tak dobrani! tak szczęśliwi! Połączyła ich po wielu trudach — czyby to nie miało się stać? Ależ oczywiście była to rzecz, której można się było spodziewać!

Roza, galopując wesoło, mówiła do Evana: — Dlaczego zgotowałeś wasy?

On, twarz przy jej twarzy, odpowiedział: — Narzekalaś na nie w Portugalji!

A ona: — Portugalja — to już dla mnie dawne czasy... A ja lubię dawne czasy!... Szkoda!... Ale, Evan, więc naprawdę zrobiłeś to dla mnie?!

Zaprawdę, w chwili, gdy w pędzie przecinał powietrze, tuż, tuż obok umiłowanej swego serca, nie miał odwagi zmrozić tego cudownego zapytania, ale igrając z kłamstwem, tęsknie spojrzął jej w oczy.

Temu obrazkowi przyglądała się hrabina. Około karety kręciło się dwóch młodych gentlemanów — krykieterów, podczas, gdy Fallowfield wykorzystywało przerwę, namyślając się, kogo przedewszystkiem wysłać do bramki.

Jeden z młodzieńców podniósł się na-

gle na palce, i wskazując na parę jadącą konno, zawałował z ożywieniem zdumieniem:

— Patrz-no! Widzisz? Co u diabła robi Rózia z tym krawczykiem?!

Hrabina, aczkolwiek policzki jej zbladły, spojrzała ze spokojem w oblicze Demorgorgonu i na nowo dała znak odjazdu do Beckley.

Rozdział XIV-ty.

Hrabina de Saldar opisuje pole działania.

Teraz, dla wyjaśnienia kilku kwestyj. Prawdopodobnie uważacie, że Muza Komizmu umyślnie naigrawa się ze słabości ludzkich, zmuszając hrabinę de Saldar, by z otwartymi oczyma rzuciła się w przemijającą ją lekkiem paszczę Demogorgonu. Była świadkiem, jak brata jej nieomylnie nazwano krawczykiem. Ma jeszcze czas doprowadzić go do przytomności lub uciec wraz z nim. Czy to niezwykle jej bohaterstwo pędzi ją przed siebie, czy odurzająca lekkomyślność? Albo może jest to tylko zwierzęca miłość konfliktu? Jak każdy awanturnik, ma hrabina de Saldar swoją gwiazdę. Ci, którzy nie posiadają niczego na ziemi, mają prawo dopomnieć się o cząstkę niebios. W pewnych rękach gwiazda znaczy wiele. Pomiędzy innymi darami do rozdania posiada ona królestwa, więc może mieć również i bogate panny. Gwiazda hrabiny nie mrugała na nią smutnie. Oto jedna z przyczyn, dla których hrabina udała się prosto do Beckley.

Druga: hrabina była urodzonym generałem. Z gwiazdą nad głową, z zapewnięciem sobie wyraźnej przewagi, mając na zawołanie bataljony kłamstw posłusznych i żarliwych, z jedną wyraźną nagrodą przed oczyma, niezależnie od innych nieokreślonych korzyści, niejasno zarysowanych w oddali, hrabina rzuciła się głową naprzód w kraj nieprzyjacielski.

Ale, byście nie mieli zbyt wygórowanego pojęcia o tej damie, dodam, że, jak w wielu wielkich przedsięwzięciach, bardzo pospolity cel był główną jej podniętą. Cel ten był ni mniej ni więcej jak chęć stania się przez jeden lub dwa dni u stóp swego obecnego stanowiska, w angielskim wiejskim pałacu jednej z odrośli naszej

arystokracji. Ona, która obracała się w najpierwszym towarzystwie cudzoziemskiej stolicy — która poślubiła hrabiego, ministra swoich suwerenów, która napawała się rozkoszą wytwornego badinage z błyskotliwymi ambasadorami, która mogła chęlnie się przyjaźnić niejednej księżnej i była łaskawą odbiorczynią ich wybaczalnych szaleństw; ona, która ponadto, serdecznie pogardzała wszystkim, co angielskie — ta dama właśnie odczuwa dreszcze pysznej rozkoszy na myśl, że zostanie przy jeta w trzeciordernym angielskim pałacu. Ale pałac ten — to Beckley Court. Wracamy do pierwszych ambicji, jak do pierwszej miłości: nie dlatego, że są nam najdroższe — porzucenie to złudzenie — nasza dojrzała miłość i żrałe ambicje są prawdopodobnie bliższe naszemu sercu (na co zasługują zresztą) — ale wracamy do tamtych, ponieważ młodzież wywiera na nas urok, który umacnia się, ilekroć w życiu doznamy rozczarowania. Nasze dawne miłości (z dobrze znaną mi żłościwością) czyhają jedynie na to, by móc zemścić się na najmłodszej, kusząc nas do popełnienia malej wstecznej niewierności. Uczeńca ze szkoły Fallowfield, córka krawca, wdychała do bogactw Beckley-Court, Beckley Court było dla niej rajem, zanim żywy jej umysł począł marzyć o wyższych szczytach. Spadłszy z osiągniętej przez siebie wyniosłości, na nowo zaczęła wdychać do Beckley-Court. Nie była to czysto duchowa tęsknota; miała i ona swoją stronę fizyczną. W Beckley Court hrabina mogła czuć swój cudzoziemski tytuł. Przy- stając z naszą arystokracją, jak równa z równymi, hrabina mogła czuć, że krótki i olśniewający błysk jej kariery nie był iluzją, ale pozostawił po sobie coś solidnego: nie pieniądze, mające obieg w realnym państwie, a jednak złoto. Odczuwała to w salonie Cogglesby'sów, pomiędzy politowania godnymi bourgeois — ludźmi średniej klasy, zbrukany mi codziennie przez zetknięcie się z handlem! Ci ludzie ponizali ją. Nawet ich holdy wydały się jej szyderstwem.

(d. c. n.)

CHORAGIEW POWIATU DLA 31 P. STRZELCÓW KANIEWSKICH.

W dniu jutrzejszym o godz. 10 rano w Starostwie Łódzkim pod przewodnictwem star. p. Dychdalewicza odbędzie się posiedzenie organizacyjne Komitetu wręczenia chorągwi dla 31 p. Strzelców Kaniowskich.

Na posiedzeniu będą obecni przedstawiciele licznych organizacji społecznych powiatu łódzkiego. (u)

ZE ZW. LUDOWO - NARODOWEGO.

Staraniem Prezydium Z. L. N. w dniu dzisiejszym o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu własnym przy ul. Nawrot 36 odbędzie się akademja ku uczczeniu pamięci wielkiego patrioty i wybitnego działacza narodowego ś. p. księdza dr. Kazimierza Lutosławskiego.

Przemawiać będzie ks. profesor dr. A. Roszkowski.

NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:

G. Antoniewicza przy szosie Pabjanickiej 50, K. Chądzyńskiego — ul. Piotrkowska 164, W. Sokolewicz — ul. Przejazd 19, R. Rembelskiego — ul. Andrzej 26, I. Zundelewicz — ul. Piotrkowska 25, M. Kasperkiewicz — ul. Zgierska 54 i S. Trawkowskiej przy ulicy Brzezińskiej 56.

WIECZÓR W STOW. MŁODZIEŻY POLSKIEJ.

W niedzielę, dnia 16 b. m. o godz. 5 po poł. w sali Domu Młodzieży Polskiej (Gdańska 111) Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej z Zubardzia wystawia sztukę w 5-ciu aktach p. t. „W noc wigilijną”. Goście mile widziani.

ZAKUP SAMOLOTU PRZEZ KOMITET L. O. P. P.

Komitet Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Piotrkowie nabył samolot typu „Albatros” B. II z silnikiem Benz 150 hp. Nr. 23. Zasadniczą zaletą samolotu typu powyższego jest bezpieczeństwo, łatwość zachowania równowagi w powietrzu oraz możliwość lądowania na każdym prawie terenie. Wskutek powyższego samolot ten nadaje się do lotów szkolnych, pasażerskich i propagandowych. Komitet w charakterze pilota lotnika ma zaangażować b. instruktora szkoły pilotów w Bydgoszczy, który wyszkolił między innymi lotnika kapitana p. Orlińskiego. (u)

Banki, podlegające likwidacji.

Komunikat Ministerstwa Skarbu.

Wobec pojawienia się w prasie niezgodnych z prawdą wiadomości o likwidacji całego szeregu banków akcyjnych, Ministerstwo Skarbu komunikuje, że na zasadzie art. 101 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. z dniem 1 stycznia 1927 r. przechodzą w stan likwidacji następujące banki:

1. Bank Centralny w Warszawie, 2. Bank Towarowy w Warszawie, 3. Bank Przemysłowy Warszawski w Warszawie

4. Bank Centralny w Poznaniu, 5. Bank Mieszczanstwa Polskiego w Poznaniu, 6. Bank Ziemi w Katowicach, 7. Bank Zagłębia w Katowicach, 9. Górnośląski Bank Górniczo-Hutniczy w Królewskiej Hucie, 10. Bank Ludowy w Jabłonce, 11. Bank Kujawski w Włocławku, 12. Posensche Landbank Leszno.

Inne banki, wymienione w doniesieniach prasowych, zostały już dawniej zlikwidowane, lub też likwidacji nie ulegają.

Projekt ograniczenia eksmisyj.

Akcja interwencyjna zrzeszeń lokatorskich.

W najbliższym czasie udaje się do Warszawy specjalna delegacja łódzkich zrzeszeń lokatorskich w celu podjęcia interwencji w Ministerstwie Sprawiedliwości odnośnie nieregulowanych postulatów i potrzeb szerokich rzesz. Na czoło tych postulatów wysuwa się sprawa traktowania długów za komorne jako zobowiązań prywatnych. Doniosłe znaczenie mieć również będzie zmiana ustawy o ochronie lokatorów w tym sensie, że dopiero po nieuiszczeniu trzech z rzędu rat komornianych upoważnia do eksmisji.

Łącznie z przedstawicielami komisji porozumiewawczej związków lokatorskich z całej Polski podjęta też będzie akcja w sprawie wydania sądom specjalnego polecenia w sprawie przyjmowania na wet przed wyrokiem w sądzie od lokatora pieniędzy, gdyż brak tego przepisu dotąd przyczyniał się poważnie do zaostreżenia zatargów pomiędzy lokatorami i właścicielami nieruchomości, sądy zaś w zakresie spraw lokatorskich działać winny w kierunku łagodzenia tych sporów i zatargów. (e)

Soboty angielskie w urzędach.

Uchwała Rady Ministrów obowiązywać będzie z dniem 15 b. m.

W związku z uchwałą Rady Ministrów z dn. 10 b. m. o wprowadzenie t. zw. angielskich sobót, dowiadujemy się, że uchwała ta w formie rozporządzenia ogłoszona zostanie w bieżącym tygodniu w „Monitorze Polskim” i ma obowiązywać już od nadchodzącej soboty.

Minister robót publicznych p. Moraczewski, który jest autorem wniosku tego, motywował go potrzebami kulturalnymi i zdrowotnymi pracujących oraz daniem możliwości zarówno urzędnikom jak i niższym funkcjonariuszom urzędów i przedsiębiorstw państwowych korzystania z połowy dnia sobotniego dla zaopatrzenia się w najniezbędniejsze przedmioty, bowiem w ciągu całego tygodnia są oni zajęci.

BUDOWA SZPITALA ZW. OKR. KAS CHORYCH ULEGNIE ZWŁOCE.

Związek Okręgowy Kas Chorych w Łodzi zamierza przystąpić do budowy szpitala okręgowego i w tym celu przesłał swego czasu do Ministerstwa Robót Publicznych szkic budowy szpitala.

Ministerstwo Robót Publicznych, projektu tego nie akceptowało, uważając przeznaczony pod budowę teren za zbyt szczupły w stosunku do projektowanej liczby łóżek szpitalnych.

W związku z tem ministerstwo poleciło przeprowadzenie przedstawionych szkiców, zgodnie z poczynionymi uwagami, poczem sprawa budowy szpitala wejdzie na realne tory. (p)

Z TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.

W nadchodzącą środę i piątek o godz. 6-ej wieczorem na wystawie fotograficznej Towarzystwa Krajoznawczego „Piękno Polski” w Miejskiej Galerii Sztuki wygłosi znany fotograf-amator p. Karol Gaertner ciekawe pogadanki o fotografii artystycznej z poglądowymi ilustracjami.

Wejście na powyższe pogadanki łącznie ze zwiedzeniem wystawy niższe zostało dla członków T-wa do groszy 50.

WIEC DOZORCÓW DOMOWYCH.

W dniu 9 b. m. o godz. 10-ej rano w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd Nr. 34, odbył się wiec dozorców domowych. Tematem obrad była sprawa nowych zadań i praca dozorców w niedziele i święta. Po ożywionej dyskusji zebrani upoważnili zarząd Chrześcijańskiego Związku do złożenia memorjału p. Wojewodzie i Komisarzowi Rządu w celu niezmuszania dozorców domowych przez funkcjonariuszy policyjnych do prac na ulicach w niedzielę i święta.

WROGOWIE CZYSTOŚCI.

Komisarjat Rządu na m. Łódź zawiadomił Wydział Zdrowotności Publicznej, iż za nieprzestrzeżenie przepisów sanitarnych zostały w drodze administracyjnej ukarani następujący piekarze:

Zysman Lajzer, Pomorska 53 na 20 zł. Rozencajg Wolf, Cymera 9 na 30 zł., Kempiański Mordka, Cegielniana 49 na 50 złotych.

Poza tem ukarani zostali: Szpazsowicz Abram, DREWNOWSKA 9 (wytwórnia kaszy) na 5 zł., Sztajgier Rudolf, Cymera 7 (wytwórnia wód gazowych) na 20 zł. oraz Kunert Wanda, Zgierska 144 (sklep spożywczy) na 20 zł.

ALBERT JEAN.

Dobroć.

Pierwszy promień porannej jutrzeńki dotknawszy ciepłą pieszczotą policzka księcia d'Ossonne wice-króla Neapolu, zbudził go z uśpienia.

W podwórku pałacowym jeden z paziów, ranny ptaszek, ćwiczył ulubionego charta księżęcego w skakaniu przez płkę.

Giermek prowadził na łądzie dwa jabłkowate konie do pojenia.

Fontanna wody wzbijała się ku górze, by opaść nagle bezsilnie we włkłość basenu z muszli.

Książę, który był w filozoficznym nastroju tego ranka, porównał łódzkę wysiłki z rzutami tej wody przedwcześnie podciętemi i wielki smutek ogarnął jego duszę na myśl o beznadziejnej bezcelowości wszystkich porywów dobrej swojej woli.

Dona Beatrix, którą znalazł kilka godzin później w altanie parkowej przy koszyku muszkatu czarnego i granatów, uderzył posepny wyraz twarzy księżęcej.

— Co się stało, drogi panie? — spytała. — Skąd troska na twem obliczu? Czyżbyś miał złe wieści od Jego Królewskiej Mości Filipa? A może inkwizycja grupie nowych partyzantów w twoich domniach?

Książę d'Ossonne zaprzeczył ruchem głowy.

— Nie szukaj tak daleko, piękna moja! — odparł. — W nas samych tkwi ból nieśmiertelny... W nas i wokoło nas... Smutny jestem dzisiejszego ranka, wbrew zwyczajowi memu, gdyż...

Zatrzymał się.

— Gdyż?... — nalegała Dona Beatrix.

Pochylił się nad twarzyczką koloru białego z dwójgłębem żrenic zielenią szmaragdu błyszczących.

— Smutny jestem, albowiem dobrym być pragnę!

— Jeśli o to tylko chodzi, drogi książę... — odparła faworyta radośnie — potęga twoja nie podlega kontroli w granicach twego państwa. Skoro chcesz mieć pomoc nieszczęśliwym, możesz ćwiczyć się w dobroci ile tylko ci się podoba.

— Tak sędzisz? — szepnął książę. Przytuliwszy do swej piersi piękną główkę z miękką uległością poddającą się pieszczotom księżęcej, spowiadał się:

— Trudniej jest być dobrym, niż się nam wydaje!

W chwili potem jednak nie chcąc swoim wewnętrznym niepokojem macić pogody duszy intelektualnie mało rozwiniętej, ale kochającej kobiety, książę d'Ossonne wybuchnął przymuszonym śmiechem przerywając z ręki do ręki trzy granaty, które wziął ze srebrnego koszyka.

...Lecz Dona Beatrix nie dała za wygrane.

Rozsumawszy ciężką firankę z karmazynowego aksamitu, zasłaniając okno i wskazując zatekę barwy indygo, mówiła:

— Spójrz, drogi książę, na galery „Świętej Katarzyny”... Pomyśl o tych nie szczęśliwych, wioskujących pod niemilościwym biczem dozorczy aż do ostatecznego wybitcia się z sił. Czy nie wolno ci dać upustu swej dobroci, starając się ulżyć ich doli?

— Być może! — odparł książę z zadumie.

Wkrótce potem zamknął się w swym gabinecie dla osobistego załatwienia pilnych spraw bieżących i porannej poczty.

Spóźnił się, według swego zwyczaju, lekkie drugie śniadanie z zimnej zwierzyny i owoców złożone i u schyłku

popołudnia zaledwie polecił uprzedzić Donę Beatrix, aby była w pogotowiu dla towarzyszenia mu w spacerze.

— Dokąd jedziemy, mój drogi książę? — zapytała młoda kobieta, gdy wice-król usadowił ją wygodnie na poduszkach swej lektyki.

— Zwiedzimy galery „Świętej Katarzyny”! — objaśnił ją książę.

— I postaramy się być dobrym? — W miarę możliwości!

... Pierwszy złoczyńca, którego książę zagadnął, padł mu do nóg, uderzając głową o deskę stajki.

— Jestem ofiarą ohydnej pomyłki sądowej!... — jęczał. — Zbrodnia, która mi inkryminują, popełnił mój kuzyn, kubek w kubek do mnie podobny i...

— Idźmy dalej! — rozkazał książę.

Zatrzymali się przy galerii roslim, jak kłoc drzewny, o dzikiem, ponurem wejrzeniu.

— Skazano mnie na skutek fałszywego świadectwa!... — mruzczał. — Wartość, któremu zawdzięczam więzienie, umiżał się do mojej żony... bojąc się mego noża, oskarżył mnie o kradzież fikcyjną i zesłał na „Święta Katarzynie”!

— A ty? — spytał książę, uwalniając swą stopę w jedwabnym sandale, z gwałtownego uścisku trzeciego niedznika.

— Nienawisć papieża dosięgła mnie w mojej zapadłej wioszczynie!... Byłem kupcem oliwek w pobliżu Lucque, gdy pewne go wieczoru...

I tak kolejno wszyscy galernicy rozkuci z okazji odwiedzin księżęcych, stawali przed władcą głosząc swą bezwinę i wice-król Neapolu dziwił się wielce z pobytu baranków łagodnych i białych gołębów na tych deskach hańbiących...

Dona Beatrix, ciągnąc go za połę kaptana, szepnęła:

— Mam nadzieję, drogi książę, że ka-

żesz ich wszystkich uwolnić! Widzisz, jak łatwo być dobrym!

Lecz książę nie raczył jej odpowiedzieć i zbliżywszy się do jednego przestępcy, który nie ruszył się z ławki, zapytał go:

— A ty? Nie wniesiesz skargi?

Zagadnięty, który baczenie się przyglądał zachowaniu swych towarzyszy więziennych, odparł głosem spokojnym:

— Wasza Wysokość jest naprawdę zbyt dobrym, interesując się moją osobą... Zostałem skazany na dwadzieścia lat kaidan za napad z bronią w rękę; słusznie mi się należała tak surowa kara. Byłem złodziejem, pijakiem, wszetecznikiem... o mały włos nie stałem się mordercą! Nie tylko nie oskarżam mych sędziów, lecz przeciwnie, błogosławię ich za pobłażliwość, która mi okazała, nie skazując mnie wprost na śmierć!

— Tak, to rozumiem! — zawołał książę.

I zwracając się do oficera, kierownika „Świętej Katarzyny”:

— Kapitanie! — rozkazał — zwolnisz natychmiast tego człowieka i każesz go przyprowadzić do mego pałacu, gdzie intendent mój wypłaci mu pięćdziesiąt hiszpańskich pistoletów z mojej prywatnej kasy!

Pomruk niezadowolenia — mimo groźnie wznieścionego bicia — rozległ się wśród galerników wzburzonych pozorną niesprawiedliwością księcia.

— O co wam chodzi? — odezwał się do nich wice-król... — Wszak jesteście gromadą świętoszków, których obecność tego złoczyńcy zdeprawowałaby wkońcu. Uwalniam was od strasznej gangreny, grożąc wam z powodu tak błyskiego z nim sąsiedztwa... Czyż mogliście się spodziewać więcej dobroci odemnie?

Thum. Jotsaw.

Dnia 10 stycznia r. b. opatrzona Św. Sakramentami po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu nasza najukochańsza matka, babunia i siostra



z Niwińskich Stanisława-Michalina Ankersteinowa,

wdowa po s. p. Józefie, Kierowniku Szkoły powsz. w Łodzi, przeżywszy lat 66.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi z domu żałoby Gubernatorska 22 na stary cmentarz katolicki w środę dnia 12 stycznia o godz. 3 po południu, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i życzliwy zboląła

RODZINA.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele katedralnym Św. Stanisława Kostki w dniu 13 stycznia o godz. 10 rano.

Radjosłuchacze!

Wszystkim, którzy używają w swoich odbiornikach, jako źródła żarzenia suchych elementów, a szczególnie mieszkańcom miast prowincjonalnych, nie mającym możliwości regularnego ładowania swoich akumulatorów, polecamy 1- i 3-voltowe lampki katodowe PHILIPS MINIWATT.

Żądajcie szczegółowych prospektów od Waszych dostawców, a znajdziecie w nich dokładne wskazówki, jak wybrać najbardziej odpowiednie lampki dla swojego aparatu.

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

Warszawa (fala 400 i 1015): 15.00—15.25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny, 15.30—16.45 Stacja nieczynna, 16.45—17.10 Program dla dzieci, p. Wanda Tatarkiewiczówna, 17.15—18.40 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Powiększona orkiestra P. R., dyr. Józef Ozimiński (dyrekcja) i p. Irena Bojanowska (śpiew), 1. Fr. Schubert: Symfonia h-moll (nieodkończona: I. Allegro moderato, II. Andante con moto, wykona orkiestra, 2. Schubert: a) Ciekawy, b) Nad morzem, c) Pstrag, odśpiewa p. Irena Bojanowska, 3. Weber: Uwertura do opery Preciosa, Mendelsohn: Nokturn ze Snu nocy letniej, wykona orkiestra, 4. R. Schumann: a) Ze wschodnich róz, b) W mirtowe gązdzie, c) H. Wolf: Wędrowni, odśpiewa p. Irena Bojanowska, 18.40—19.00 Rozmaitości, wygłosi p. Władysław Walter, 19.00—19.25 Skrzynka pocztowa, 19.30—19.45 Komunikat rolniczy, 19.45—20.10 Odczyt p. t. Urządzenie wnętrz mieszkaniowych, wygłosi p. Jerzy Sosnowski, 20.10—20.30 Przerwa (przypuszczalnie komunikaty), 20.30—22.00 Koncert wieczorny: 1. Offenbach: Uwertura do operetki Orfeusz w Piekło, 1) Kuplety z I-ego aktu, 2) Pieśń przed śmiercią, 3) Hymn do Bachusa, odśpiewa p. Z. Dobrowolska-Pawłowska, 3) a) Rudy Wiedoeft: Valse vanité, b) W. C. Polla: Boston (Thy Melody That Made Tuo mine, wykona p. Wacław Roszkowski, 4. Waldteufel: Espana walc, wykona orkiestra, 5. Rudy Wiedoeft: Saxofon Novelty Foxtrott wykona p. W. Roszkowski, 6. Bobiński: Walc, b) Niewiadomski: Zosia, c) Offenbach: Walc lalki z op. Opowieści Hoffmana, 8. Blon: Victoria marsz, wykona orkiestra, 22.00—22.30 Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. Przerwa. 22.30—23.30 Muzyka taneczna. Transmisja z cukierni Wielka Ziemiańska.

Radjo zagranicą:

Medolan, 315.8. Godz. 16.35—17.35 Produkcja artystów z Variete, 20.45 Transmisja operetki z teatru lirycznego, w przerwach: 1) Komunikaty rolne; 2) Agencja Stefani, 3) Ostatnie wiadomości.

Wrocław, 322.6. Godz. 20.10 Śpiewy-bajki Gerharda Mostera, 21.00 Muzyka kameralna.

Praha, 348.9. Godz. 12.15: 16.30—17.30 Koncert: Moniuszko: „Halka”, potpourri, Njui, Rubinstein, 20.02 Koncert muzyki luńskiej.

Bern, 411. Godz. 16.00—16.30 Orkiestra, 20.20—21.20 Koncert solistów: Śpiew, deklamacja, skrzypce i fortepian.

Rzym, 422.6. Godz. 17.15 Koncert, 21.00 Transmisja z teatru.

Berlin, 483.9. Godz. 13.30—14.00 Dzwony z parafjalnych kościołów Berlina, 16.30—19.00 Orkiestra Lunaparku, 21.00 Koncert orkiestry instrumentów dętych.

Głęboko dotknięci ciosem, jaki spotkał naszego Kierownika p. Stanisława Ankersteina, z powodu śmierci Jego Matki



Stanisławy-Michaliny ANKERSTEINOWEJ

wyrażamy tą drogą szczere współczucie.

Pracownicy Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu w m. Łodzi.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę w odprowadzeniu drogich nam zwłok



STANISŁAWY ROZALSKIEJ

a w szczególności ks. K. Nasiorowskiemu i ks. Konikowi oraz p. Dyrektorowi Czerlunczakiewiczowi, Wicedyrektorowi Cwierciakiewiczowi, koleżankom i kolegom Banku Polskiego, Chórowi Marjańskiemu przy Katedrze Św. St. Kostki oraz wszystkim krewnym i znajomym tak licznie zgromadzonym składają staropolskie „Bóg zapłać“

Stroskana rodzina.

Łodzianie coraz mniej jeżdżą koleją mi.

Zestawienie statystyczne za rok 1926.

Statystyka osobowego ruchu kolejowego, zbierana przez Wydział Statystyczny Magistratu m. Łodzi za pośrednictwem władz kolejowych, wykazuje, że w ciągu 11 miesięcy ubiegłego roku na dworcach kolejowych w Łodzi (łącznie ze stacją miejską P. K. P.) sprzedano następującej ilości biletów jazdy:

styczeń	117,543
luty	111,712
marzec	125,649
kwiecień	135,927
maj	134,812
czerwiec	186,169
lipiec	226,242
sierpień	210,404
wrzesień	157,951
październik	144,725
listopad	131,454

Ogółem w 11-tu mies. 1926 roku 1.682.588

Jak z powyższego zestawienia wynika,

z dworców kolejowych w Łodzi wyjeżdża dziennie średnio około 5 tysięcy osób.

Według „Rocznika Statystycznego m. Łodzi“ (za rok 1925) liczba sprzedanych w Łodzi biletów kolejowych w latach 1919—25 wynosiła:

1919 rok	— 1,489,235
1920 „	— 1,762,261
1921 „	— 2,120,949
1922 „	— 2,701,515
1923 „	— 2,747,909
1924 „	— 2,020,156
1925 „	— 1,993,965

Zestawiając przytoczone dane statystyczne, zauważamy, że — od 1924 roku począwszy — ruch osobowy w Łodzi słabnie, co znajduje wyraz w malejących z roku na rok liczbach sprzedanych biletów kolejowych. Przyczyny tego zjawiska szukać należy w osłabieniu tętna życia Łodzi, wywołanem przez kryzys gospodarczy.

Handelek mieszkaniem kwitnie...

Aresztowanie właściciela domu przy ul. Zawadzkiej.

W ostatnich dniach władze sądowe przeprowadziły śledztwo w sprawie rzucającej jaskrawe światło na panujące w Łodzi stosunki mieszkaniowe. Tło sprawy przedstawia się, jak następuje:

Przed dwoma laty dr. O., lekarz, który przeszło 2 lata był bez mieszkania, do wiedział się, iż w domu przy ul. Zawadzkiej znajduje się wolne mieszkanie 6-cio pokojowe. Ponieważ lekarz musiał mieć odpowiednie mieszkanie dla wykonywania praktyki lekarskiej, przeto zwrócił się do właściciela domu L. Sz., który zażądał niezależnie od komornego, zapłacenia mu odstępnego w wysokości 1350 dolarów, w czym wliczony był remont mieszkania w sumie 300 dolarów.

Dr. O. z konieczności zawarł umowę z Sz., mocą której zobowiązał się do zapłacenia gotówką 1.050 dolarów, przy-

czem remont miał wykonać z własnych funduszy. Koszty remontu wyniosły 350 dolarów, z czego można wnioskować w jakim stanie mieszkanie zostało oddane lokatorowi.

Na poczet wspomnianej sumy dr. O. wpłacił 3.000 zł., na resztę zaś wystawił weksle, które w następstwie spłacił w przypadających terminach.

Sprawa stała się głośna w kołach znanych lekarzy i wreszcie doszła do wiadomości Komisariatu Rządu, który po przeprowadzeniu dochodzeń, skierował akta do sędziego śledczego.

Sędzia śledczy, po przesłuchaniu obwinionego L. Sz., uznając, iż popełnił on występki, przewidziany w ustawie o zwalczaniu lichwy i w ustawie o ochronie lokatorów — zaarrestował go do czasu złożenia kaucji w wysokości 7.500 zł. (p)

Grypa w Łodzi.

Rejestracja zachorowań i zgonów.

W dniu 12 stycznia r. b. odbędzie się w Magistracie specjalne posiedzenie delegacji Wydziału Statystycznego, poświęcone sprawie rejestracji zachorowań i zgonów na grype. Jak wykazują badania Wydziału Statystycznego największe nasilenie grypy notowano w Łodzi w roku 1918 i w roku 1920. Zauważyć warto, że w 1918 roku zmarło w Łodzi na grype 414 osób, gdy istniejąca wówczas epidemia tyfusu plamistego zabrała tylko 311 ofiar. W 1920 roku zmarło w Łodzi na grype 273 osób. Sądząc z napływających do Wydziału Statystycznego kart zgonów, obecne nasilenie grypy w Łodzi nie jest połączone z wysoką śmiertelnością z tej choroby.

ZACZADZENI.

W dniu wczorajszym w fabryce maszyn braci Hofman przy ulicy Kilińskiego 170 uległo wypadkowi zaczadzenia 3-ch robotników a mianowicie: 28-letni Rudolf Rajman, 25-letni Otton Stekisz oraz 25-letni Kazimierz Otocky.

Wymienieni zajęci pracą w niewielkiej sali na trzecim piętrze napalili w piecu koksem. Fatalnie zbudowany piec zaczął dymić na skutek czego robotnicy przebywający w lokalu ulegli zaczadzeniu.

Przybyli im z pomocą robotnicy, zatrudnieni na niższym piętrze, zatrutych gazem wynieśli z sali i zawiezli pogotowie. Lekarz po zastosowaniu sztucznego oddychania odwiózł Rajmana w stanie osłabionym do prywatnego mieszkania przy ulicy Nowo-Krótkiej 8, natomiast Sztekisza i Otockiego pozostawiono na miejscu w stanie zadawalającym.

ECHA ZATARGU W KASIE CHORYCH.

Jak donosiliśmy w ubiegłym tygodniu wynikł zatarg między członkami zarządu Kasy Chorych w czasie omawiania sprawy nieściągniętych składek ubezpieczeniowych od zarządu „Helenowa“.

Na specjalnym posiedzeniu zarządu, przewodniczący komisji rewizyjnej prosił o odpis protokołu, ponieważ czuł się konfliktem tym dotknięty.

Sprawę ubezpieczeń postanowiono odroczyć aż do wyjaśnienia. (b)

Z MIEJSKIEJ GALERII SZTUKI.

Świeżo otwarta wystawa p. n. „Pieknostwo Polskie“ trwać będzie jedynie do soboty 15 stycznia r. b.

W dniu otwarcia zwiedzili wystawę uczniowie gimnazjum im. Kopernika w liczbie 250 pod kierunkiem prof. art. malarza Millera. Zachwyf powszechny wzbudzają fotografie artystyczne Buřczaka, Marcinowskiego i Platara. Pabianicki oddział Towarzystwa Krajoznawczego wystąpił z własnymi pracami.

Dla uprzyęstwienia jak najszerzym warstwom zwiedzenia tej pożytecznej nad wyraz wystawy — dyrekcja obniżyła ceny wejścia do 15 groszy dla wycieczek szkolnych.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wedny Rynek

Od wtorku dnia 11 do 17 stycznia 1927 roku.

Dla dorosłych:

„Catepath Jezdźców Donkallosu“.

Dramat w 12-tu częściach, osnuty na tle powieści

Vicenta Blasco Ibaneza.

Dla młodzieży

„Uwięziony pilot“

Dramat w 7-miu częściach z życia cowbojów amerykańskich.

w roli głównej TOM MIX.

Z POLSKIEGO ZWIĄZKU PANEUROPEJSKIEGO.

Dnia 6 b. m. odbyło się w stolicy posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Polskiego Związku Paneuropejskiego, na którym przewodniczący, p. Aleksander Lednicki, zakomunikował zebranym o powstaniu Komitetu Paneuropejskiego w Belgii w następującym składzie:

Prezes: minister Van der Vyvere, wiceprezesi: minister Jules Destree, minister Paul Emile Janson, Van Cauvelaert, burmistrz m. Antwerpji. Skarbnik: D. Heilmann, sekretarz generalny: dr. van der Ghinst, radca prawny, Henri Rollin, radca techniczny: H. Gottschalk.

Następnie przyjęto do wiadomości projekt Centrali Zw. Paneuropejskiego zwołania II Kongresu Paneuropejskiego do Brukseli w dniu 10 października r. b. Na koniec zostało uchwalone zwołanie pierwszego walnego zebrania Polskiego Zw. Paneuropejskiego na dzień 2 lutego r. b., walne zebranie to zatwierdzi statut i dokona wyboru władz Towarzystwa.

OPÓZNIENIA POCIĄGÓW.

Minister Komunikacji wydał niedawno okólnik do dyrekcji kolejowych w sprawie punktualnego funkcjonowania pociągów.

Mimo to pociągi przychodzące do Łodzi w dalszym ciągu systematycznie opóźniają się. (b)

REDUKCJA W ŁÓDZKIM URZĘDZIE POCZTOWYM.

Jak się dowiadujemy, w łódzkim urzędzie pocztowym przeprowadzone zostaną redukcje personalne. Zwolnione będą mianowicie ze służby wszystkie siły zastępcze i robotnicy dniówkowi, którzy zostali przyjęci do pracy w czasie urlopów wypoczynkowych. Listę osób podlegających redukcji przygotowuje obecnie dyrekcja urzędu pocztowego i po jej przygotowaniu nastąpią natychmiastowe redukcje. (w)

NIETYPLACALNOŚĆ KUPCÓW ZAMIEJSCOWYCH.

Kupcy łódzcy w bieżącym miesiącu otrzynali szereg weksli zaprotestowanych przez kupców zamiejscowych, których nie zdolali wykupić w terminie z powodu osła bionego handlu w ostatnich dniach grudnia ub. r. (u)

10-proc. DODATEK DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Wczoraj urzędnikom państwowym w Województwie Łódzkim wypłacono 10 procentowy dodatek do poborów styczniowych, przewidziany odnośną uchwałą Rady Ministrów.

Dodatek ten jest stały i będzie odtąd wypłacany każdorazowo przy poborach miesięcznych. (p)

JEDNODNIOWY STRAJK.

W fabryce „Łódzki Przemysł Zarobkowy” powstał strajk i jednodniowy strajk z powodu niestosowania stawek zasadniczych i angielskiej soboty, gdyż robotnicy pracowali w sobotę 7 godzin zamiast 6.

Polski Związek Zawodowy wydelegował swego przedstawiciela do fabryki. Po konferencji firma zobowiązała się stawki uregulować i stosować w pełni angielską sobotę. (b)

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Koła Łódzkiego Straży Narodowej za naszym pośrednictwem składa podziękowanie komitetowi Pań na czele z p. p. drową Garlińską i sędziną Chałwowską oraz wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się w urzędzeniu opłatka dla Młodzieży Straży Narodowej w dn. 9 b. m.

Współuczając niedoli biednych dzieci, Resursa Rzemieślnicza za wstawiennictwem się p. Sobocińskiego, ofiarowała 40 par kałoszy, które rozdano dzieciom dn. 22 grudnia r. ub.

W imieniu szkoły i Opieki Szkolnej kierownik szkoły nr. 1 za naszym pośrednictwem składa Resursie serdeczne „Bóg zapłać”.

Szkoła tańca W. Lipińskiego

GRAND HOTEL
(Traugotta 1.)
Kurs początkowy — w czwartek, 13 b. m.
o g. 8-jej.

Dla zaawansowanych tegoż dnia o 9-jej.

Wśród odmetów życia wielkiego miasta. Pieńło występku w Berlinie.

Zbrodniarze, którzy się organizują.

Skandaliczna afera berlińskiego obrońcy, dra Ludwika Mayera — otworzyła spojnym berlińczykom oczy na straszliwe pieńło zbrodniczości, kryjącej się w tajnikach Berlina. Wyszło na jaw mianowicie, że w Berlinie istnieją tajne organizacje zbrodniarzy, których celem jest wzajemna obrona w razie nieszczęścia, t. j. w razie wpadnięcia w ręce policji. Związki te noszą tytuły: „Deutsche Kraft”, „Berliner Roland”, „Libelle” itd. Jest ich w Berlinie kilkanaście. Członkowie tych związków wpłacali wkładki miesięczne znacznej wysokości. Z tych dochodów opłacano adwokatów, którzy za książące honoraria broniли swych klientów ze „szponów” prawa.

Takim właśnie gagatkiem był dr. Ludwik Mayer, cieszący się opinią doskonałego obrońcy, a zarazem uczciwego człowieka. Obecnie jednak zdjęto maskę z tego pana, który okazał się obrońcą, stojącym na żońdzie organizacji zbrodniarzy.

Rzecz ciekawa, że policja berlińska przez czas dłuższy zupełnie nie wiedziała o istnieniu tych tajnych organizacji. Krążyły wprawdzie w Berlinie słyuchy, że coś takiego istnieje, ale wszelkie poszukiwania były bezskuteczne.

Dopiero właśnie w związku z aferą dra Mayera sprawa się wykryła. Jeden z detektywów był nawet na pierwszym posiedzeniu właśnie zorganizowanego związku „Deutsche Kraft”. Miał zostać wprowadzony przez pewnego artystę kabaretowego, pozostającego w stosunku z „sferami” zbrodniarzy berlińskich.

— Co mam ubrać? — zapytał detektywu. — Zapewne najgorsze ubranie, wystrzępione i poplamione? Oczywiście koń nierz brudny, lub może lepiej bez koñierza?

— Zwarjował pan — zawołał artysta kabaretowy — ładnieby się pan urządził, gdyby się pan tak ubrał. Proszę włożyć wtywny smoking lub najlepiej frak.

Detektyw usłuchał tej rady i przekonał się, jak była trafna. Posiedzenie odbyło się w obszernej sali pewnego ustronnego pałacyku. Towarzystwo zebrane zrobiło na gościu bardzo dodatnie wrażenie. Eleganckie damy, wtywni panowie — nikłby nie przypuszczał, że to zbrodniarki i zbrodniarze. Nastrój panował wesoły, ale utrzymany w ramach dobrego tonu. Żadnych dwuznaczników czy też brutalności. Stoły nakryte bardzo bogato i wtywnie. Słowem — jakies przyjęcie dyplomatyczne, a nie zebranie najgorszych szumowin społecznych. Uroczystości prze-

ciągnęły się do późnej nocy. Oczywiście detektyw działalność swą musiał ograniczyć tylko do obserwowania. Spozstrzegł też wiele typów, znanych mu z albumu zbrodniarzy.

W kilka dni później „nakryto” związek „Deutsche Kraft”, a wraz z nim szereg związków, od dłuższego czasu istniejących. Aresztowano wiele osób. Skandal zatoczył bardzo szerokie kręgi, a prasa berlińska zapisuje całe szpalty o tej afe-

rze, w którą wmięszalo się szereg osób, cieszących się dotąd nieposzlakowaną opinią. Zwłaszcza w ośrodku zainteresowania stoi osoba dra Mayera, jednego z najwybitniejszych adwokatów berlińskich który skompromitował się okropnie. Proces jego jest oczekiwany z wielkim napięciem. Nastąpi on niebawem, bo śledztwo w toku i przyniosło bardzo ciekawe rezultaty.

—:o:—

„KSIĘGOWOŚĆ SZWAJCARSKA”.

W nadchodzącą niedzielę, dn. 16 stycznia r. b. o godz. 11-jej przed południem wygłosi w sali Związku Zawodowego Handlowców Polskich, Piotrkowska 108, Mieczysław Christof prof. Państwowej Szkoły Ekonomiczno-Handlowej we Lwowie, wykład na temat:

„Księgowość Szwajcarska”
nowoczesny i praktyczny sposób księgowania, oszczędzający na czasie, pracy i kosztach i dający równocześnie znacznie większą przejrzystość aniżeli dotychczasowe metody.

WYRODNA MATKA.

W dniu wczorajszym około godziny 10 rano przechodząca ulicą Przejazd 20-letnią Marjanna Parlawska, służąca, bez stałego miejsca zamieszkania, znajdując się obok posesji Nr. 23, powiła dziecko. Ostatnim wysiłkiem podniosła je, wbiegła do podwórza wspomnianego domu i niemowlę wrzuciła do dołu biologicznego. Po dokonaniu tego czynu usiłowała zbiec, lecz przebiegłszy zaledwie kilkadziesiąt kroków padła bez przytomności na ziemię.

Czyn służącej spozstrzegło kilku lokatorów domu. Pospieszili oni z pomocą wyrodnej matce i niemowlęciu. Dziecko już nie żyło. Zwłoki jego przewieziono do prosektorjum miejskiego, zaś wyrodną matkę do kliniki położniczej przy ulicy Narutowicza.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa, w dalszym ciągu świeżo wystawiona komedia lekka de Fiers'a i Caillavet'a „Osiółkowi w żłoby dano” z Marją Malicką w roli Michaliny. Bilety ulgowe ważne.

Jutro, czwartek, po cenach zmniejszonych, czarujący, rekordowy co do powodzenia „Świt, dzień i noc” z Marją Malicką. Będzie to już ósmnaste na naszej scenie powtórzenie wybornej komedji włoskiego autora. Partnerem Malickiej tym razem będzie artysta Teatru Polskiego p. Roman Hierowski.

WZNOWIENIE „KOPCIUSZKA”.

Śliczna, czarodziejska baśń sceniczna pod tym tytułem, która w sezonie ubiegłym była największym sukcesem kasowym Teatru Miejskiego,

Ceny na rynkach łódzkich.

W dniu wczorajszym ceny produktów na rynkach łódzkich przedstawiały się następująco:

W dniu dzisiejszym ceny produktów na rynkach łódzkich kształtowały się następująco:

Nabiał: masło osekłowe 5.00 — 5.20 do 6 złotych; masło śmietankowe 7.00 — 7.50 do 8 złotych za kilogram; jajka 3.00 — 3.50; za pierwszy gatunek jaj tak zwanych wybieranych płasno od 3.70 do 4 złotych 20 groszy za mendel; jajka skrzynkowe sprzedawano po 2.70 — 2.90 do 3 złotych za mendel; za litr śmietany słodkiej żądano 2.00 — 2.40 zaś za litr śmietany kwaśnej (zbieranej) 2.50 do 3 złotych; za litr mleka słodkiego płacono od 45 do 55 groszy.

Drób: kura 5.00 — 5.50 — 6.00 do 7 złotych; kaczka 5.50 — 6.00 do 7 złotych geś 9.00 — 10.00 do 14 złotych; indyk 13.00 — 15.00 do 18 zł.

Ziemnioty: kilogram ziemniaków od 12 do 15 groszy; za 100 kilogramów ziemniaków (korzec) płacono od 13 do 15 zł.; za kilogram marchwi płacono 15 do 20 gr. kilogram buraków ćwikłowych od 20 do 25 groszy; ćwiartka marchwi 2 złote; ćwiartka buraków ćwikłowych od 2 do 3 złotych; kalafior od 80 groszy dol złotego 20 groszy za sztukę; kilogram cebuli zwykłej od 55 do 60 groszy; kilogram cebuli cukrowej od 80 groszy do 1 złotego; główka kapusty włoskiej od 30 do 80 groszy; pęczek włoszczyzny 10 gr.

Owoce: (cena za jeden kilogram) gruski 1.20 — 1.50 do 2 złotych 80 groszy; jabłko 90 — 1.20 — 1.40 do 2 złotych 50 groszy. Owoce na pudry: gruszkę 12.00 — 15.00 do 20 złotych; jabłko na kompot 9.00 — 11.00 złotych; jabłko do jedzenia od 12 do 20 złotych.

Ruch na rynkach mały.

—:o:—

wznowiona będzie ku nieszczęściu miłusińskich nasze go miasta w najbliższą sobotę.

Tytułową rolę odtworzy p. Marja Dębicka; inne ważniejsze pp.: Horecka (Babe-Dziwo), Jerzmanowska (Macocho), Dzieławska i Niedziałkowska (Złe siostry), oraz panowie: Bielicz, Fabisiak, Krzemieński, Mroziński, Wilczkowski, Wojdan i Szubert.

Przygotowuje wznowienie Konstancy Tatarzki wicz; oścień muzyczną opracowuje Zygmunt Białostocki.

Kasa sprzedaje już bilety. Na sobotę dyrekcja wyznaczyła ceny najniższe (od 50 groszy do 3 zł. 50 gr.), na niedzielę — niższe. Dzieci w towarzystwie starszych bezpłatnie.

TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa Nr. 18).

„Dom otwarty”, jedna z najlepszych komedji Bałuckiego, której wystawę publiczność i prasa przyjęła z żywym uznaniem, pozostaje na afiszu do końca bieżącego tygodnia. Pogodny humor komedji, ciekła satyra, świetnie podchwyczone typy, żywcem wzięte ze środowiska mieszczańskie go i rzucone na scenę, stwarzają przemiłą całość i nie dziw, że ścigają ją co wieczór do Teatru przy ulicy Ogrodowej tłumy publiczności. Kto zatem chce usłyszeć na scenie swych dobrych starych znajomych, co krok spotykanych w życiu Fikalskich Wicherkowskich, Fajarkiewiczów, pysznego wuja Telesfora, niechaj się śpieszy, „Dom otwarty” bowiem grany jest jeszcze tylko dziś, jutro, w czwartek i w piątek wieczorem.

W sobotę wieczorem premiera świetnej komedji Fijałkowskiego „Goraca krew”, w Łodzi granej po raz pierwszy. Reżyserja M. Bieleckiego.

DZISIEJSZY KONCERT WERTYŃSKIEGO.

Dziś w sali Filharmonji śpiewa znany piosenkarz Aleksander Wertyński, który tym razem przygotował dla Łodzi najnowsze piosenki z jego własnego repertuaru. Aleksander Wertyński wystąpi w stylowym kostiumie Pierrotta. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem. Przy fortepianie zasiądzie Tadeusz Pabisiewicz. Resztę biletów sprzedaje kasa Filharmonji.

IRENA DUBISKA I CLAUDIO ARRAU.

Jak już podaliśmy, w czwartek, dnia 13 stycznia przyjeżdżają do Łodzi dwaj znakomici artyści, a mianowicie: Irena Dubiska, którą znamy dostatecznie wobec czego zalet jej gry wylizcać nie potrzeba. Występy zaś Claudio Arrau zagranicą zwróciły uwagę całego świata muzycznego, a prasa podkreśla niezwykle zdolności tego wyjątkowego artysty. Wykonawcy czwartkowego koncertu wybrali na program następujące utwory: Fantazję C-dur Schuberta, Piano-Ragmusc Strawińskiego, 2 Francaises Sangueta (pierwsze wykonanie w Łodzi), Andantino capriccioso Paganiniego-Liszta, Caprice XX Paganiniego-Szymanowskiego, La Fontaine d'Arthuse Szymanowskie go oraz przepiękną Sonatę Kreutzerowską Beethovena. Jak widzimy, program zapowiada się nader bogato i imponująco.

3-CI WIELKI KONCERT SYMFONICZNY.

W poniedziałek, dnia 17 b. m., odbędzie się w Filharmonji 3-ci wielki koncert symfoniczny, którym dyrygować będzie świetny kapelmistrz z Wiednia p. Ignacy Neumark. Jako solista wystąpi pianista światowej sławy Alfred Hoehn, który znany jest u nas z poprzednich swoich występów. Program tego symfonicznego koncertu zapowiada się jak następuje: Webera: Uwertura do op. „Freischütz”, Beethovena: Koncert fortepianowy G-dur, Czajkowskiego: Poemat symfoniczny „Romeo i Julia” oraz Beethovena: V-ta symfonia zwana „Symfonia przeznaczona”. Bilety na ten ze wszechmiar interesujący koncert sprzedaje już kasa Filharmonji.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki”.

Środa 12 stycznia 1927 r.

„Kurjer Łódzki”.

CZYNNIKI GOSPODARCZE O IZBACH PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH

ex) W dniu 8 i 9 stycznia r. b. odbyły się w Centralnym Związku Polskiego Przemysłu, Górniczego, Handlu i Finansów narady w sprawie rozporządzenia o Izbach Przemysłowo-Handlowych. Na naradach reprezentowane były poglądy 42 organizacji gospodarczych ze wszystkich dzielnic kraju, organizacji obejmujących całość kształt życia przemysłowo-handlowego w Polsce. Przedmiotem narad była sprawa mająca niezwykle doniosłe znaczenie dla przyszłego kształtowania się stosunków gospodarczych w Polsce.

Jak wiadomo poglądy na tę sprawę były dotychczas bardzo niejednolite. Obok bezwzględnych zwolenników tworzenia Izb według wzorów dotychczasowych istniał bardzo silnie reprezentowany kierunek zasadniczo zwalczający samą ideę Izb Przemysłowo-Handlowych, jako organizacji o typie przymusowym. Stanowisko pośrednie zajmowali zwolennicy zmodernizowania istniejącej organizacji izbowej, dostosowania jej do potrzeb aktualnych życia gospodarczego, uzgodnienia współpracy Izb z wolnymi zrzeszeniami gospodarczymi i nadania Izbom charakteru istotnego organu samorządu gospodarczego.

Jest rzeczą wysoce znamieną i świadcząca o wielkiej solidarności interesów kół gospodarczych całej Polski, że pomimo tak rozbieżnych poglądów wspomniane wyżej narady doprowadziły do całkowitego uzgodnienia stanowiska przedewszystkiem w punkcie najbardziej kardynalnym, dotyczącym sposobu powoływania radców Izby, a następnie we wszystkich innych bez wyjątku punktach projektu.

Do tego kompromisowego stanowiska nie przyłączyła się jedna jedyna tylko organizacja, mianowicie Centrala Związku Kupców Żydowskich w Warszawie, która traktując sprawę pod kątem widzenia wyznaniowego dążyła do oparcia projektu na podstawach, gwarantujących specjalnie ku piectwu żydowskiemu maksimum wpływów w Izbach.

Zaznaczyć należy, iż kupiectwo żydowskie zrzeszone w innych organizacjach zarówno wolnych jak i w dotychczasowych Izbach Przemysłowo-Handlowych, w szczególności na terenie Małopolski, gdzie element żydowski w życiu gospodarczym posiada w pewnych okręgach dominujące znaczenie wypowiedziało się bez zastrzeżeń za proponowanym kompromisem, a więc przeciwko stanowisku Centrali Związku Kupców Żydowskich w Warszawie.

Zasady zawartego kompromisu polegają na wprowadzeniu mieszanego systemu powoływania radców Izby, a więc 2/5 w drodze wyborów bezpośrednich i 3/5 w drodze wyborów pośrednich, dokonywanych przez zrzeszenia gospodarcze. Nadto Izba w ten sposób wybrana może kooptować jeszcze 10 proc. radców i również 10 proc. może nominować minister przemysłu i handlu.

Cały obszar Państwa dzieli się na okręgi Izby Przemysłowo-Handlowych, które są instytucjami o charakterze samorządu gospodarczego i mają sobie zastrzeżone prawo współdziałania i współpracy z czynnikami rządowymi i we wszystkich sprawach dotyczących interesów gospodarczych, przez Izby reprezentowanych.

Organizacja izbowa ma charakter przymusowy, a więc do Izb należą wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe znajdujące się w ich okręgach.

Szczegółowy projekt oparty na powyższych zasadach będzie przedłożony panu ministrowi przemysłu i handlu w nadcho-

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O.

Wywiad z dyr. Wydziału Oszczędnościowego P.K.O., p. Kulczyckim.

ex) Wkłady oszczędnościowe w PKO z roku na rok stale wzrastają. Według zestawienia, w dniu 31 grudnia 1926 roku znajdowało się w obiegu ogółem 106,272 książeczek oszczędnościowych PKO na ogólną sumę 22,437 tys. zł., podczas gdy w dniu 31 grudnia 1925 r. było czynnych — 83,893 książeczek na ogólną sumę 12,612 tys. zł.

Wzrost wkładów oszczędnościowych w r. 1926 powinien być znacznie większy; w dniu 30 kwietnia ub. r. suma wkładów oszczędnościowych wynosiła już blisko 17 mld. zł., lecz w czerwcu wskutek silnych wahań złotego spadła do około 13 mld. zł. i podnosić się zaczęła dopiero po ustabilizowaniu się waluty.

Obroty bezgotówkowe (przelewy czekowe) w r. 1925 wynosiły około 4 mld. zł. Najwięcej z obrotów czekowych korzystają w b. zaborze austriackim i pruskim.

Z dniem 1 kwietnia ub. r. PKO uruchomiła drugi rodzaj wkładów — wkłady oszczędnościowe premjowane. Wkłady wynoszą 7 zł. miesięcznie. Po 10 latach właściciel książeczki premjowanej otrzymuje 1000 zł., podczas gdy składki jego łącznie wynoszą 840 zł. Dla zachęcenia do systematycznego oszczędzania po 7 zł. miesięcznie, PKO postanowiła wypłacać przewidziane 1000 zł. wcześniej drogą losowania, które odbywa się ma 4 razy do roku (każdego 15 stycznia, 15 kwietnia, 15 lipca i 15 października), przy którym na każde 1000 ważnych książeczek — 3 książeczki będą wylosowane. Do pierwszego losowania w dniu 15 lipca ub. r. ważnych było 2,040 książeczek, z których wylosowano 6, do drugiego (15 października) było 3,419, wobec czego wylosowano 10. Po dzień 31 grudnia ub. r., książeczek premjowanych czynnych było 6,835 na łączną sumę składek 220,147,90 zł. W losowaniu biorą udział wszyscy posiadacze książeczek, którzy uiszcili składki co najmniej za trzy miesiące, poprzedzające termin losowania.

Trzeci rodzaj oszczędności, to wkłady oszczędnościowe w złotych w złocie, których przyjmowanie rozpoczęła P.K.O. 10 sierpnia ub. r. Uruchomienie takich wkładów miało na celu uchronienie obywateli od strat, jakiego ponieść mogli wskutek wahań walutowych. Przyjmowane są na wkłady pełnowartościowe waluty obce (według kursu giełdy warszawskiej z dnia poprzedniego), złote obiegowe oraz wszelkiego rodzaju złoto, obliczane według wartości 1 grama czystego złota. Książeczki opiewają tylko na złote w złocie, bez względu na to, czy wpłata nastąpiła

dzający czwartek przez specjalną delegację wyłonioną z pośród reprezentantów zrzeszeń gospodarczych wszystkich dzielnic Polski, obejmujących wszystkie dziedziny i odłamy życia przemysłowo-handlowego w Państwie i powołanych do wypowiedzenia się w danej sprawie.

G. P.

w obcych walutach (dolary, funty szterlingi, franki szwajcarskie), w obcych monetach złotych, w kruszcu, czy też w złotych obiegowych. Najmniejsza wkładka wpłacana w złotych obiegowych wynosić musi co najmniej 10 tysięcy zł. w złocie, a wpłacana w walutach obcych pełnowartościowych lub w kruszcu — najmniej 100 zł. w złocie.

Nabyte w ten sposób waluty obce P. K. O. odstępuje natychmiast Bankowi Polskiemu.

Wkłady przyjmowane są na termin 6-miesięczny, w razie jednak wcześniejszego wypowiedzenia, P.K.O. pobiera od przedwcześnie podjętej sumy 1/4 proc. dyskonta za każdy miesiąc.

W dniu 31 grudnia ub. r. czynnych było 94 takich książeczek oszcz. na ogólną sumę 374,749,05 zł. w złocie, co się równało około 650 tys. złotych obiegowych.

UZUPEŁNIENIE KOMISJI ANKIETOWEJ I JEJ ZADANIA.

ex) Powołana do życia komisja ankietowa nie została jeszcze skompletowana. Do ogólnej ilości 31 członków komisji brak jeszcze: 1 przedstawiciela pracowników umysłowych, 1 reprezentanta izb rolniczych i 3 nominatów rządowych. Nie został mianowany również wiceprezes komisji, gdyż na pierwszym jej posiedzeniu przedstawionych zostanie 4 kandydatów na to stanowisko.

Według projektu komisja ma rozpocząć swe czynności 15 b. m., gdyby jednak z jakichkolwiek względów termin ten został przesunięty, to w każdym razie prace komisji rozpoczną się jeszcze w bieżącym miesiącu.

PORÓWNANIE KOSZTÓW ŻYWNOSCI W MIASTACH RZPLITEJ POLSKIEJ.

ex) Przyjmując koszty żywności w Warszawie = 100, według danych statystycznych za listopad 1926 r., najwyższe ceny były w województwie śląskim — (94,5), najniższe w woj. wołyńskim (79,9) Z miast najwyższe ceny były w Borystawiu (100,2), najniższe w Równem (77,6) Ceny chleba żytniego pyłowego, mleka, masła, mięsa wołowego, kartofli i herbaty były najwyższe w Warszawie w porównaniu do innych większych miast w Rzeczypospolitej Polskiej.

OPERACJE HANDLOWE NASZEJ FLOTY.

ex) Wszystkie zakupione we Francji statki handlowe są już załadowane i odbywają pierwsze kursy morskie.

Jak się dowiadujemy z Min. Przemysłu i Handlu ładunki dla nich zapewnione są na długi szereg miesięcy. Będą one przewoziły węgiel i drzewo do Anglii, Francji i Szwecji, a w drodze powrotnej będą zabierały towary importowane do Polski z tych państw.

Łódzki rynek jedwabniczy.

ex) W tygodniach ostatnich sytuacja na łódzkim rynku jedwabniczym uległa bardzo poważnemu pogorszeniu. Jakkolwiek zarówno przemysłowcy jak i kupcy liczyli na polepszenie się sytuacji w okresie przedświątecznym, nadzieje te jednakże zawiodły całkowicie. Nie pomogły zupełnie ani święta ani rozpoczęcie karnawału, w którym to okresie, jak dotychczasowa praktyka wykazała, zapotrzebowanie na wyroby jedwabne winno być największe. W tym roku wszyscy klienci wstrzymują się z kupnem jakichkolwiek bądź lepszych gatunków towarów, zadowalając się jedynie gatunkami najtańszymi i te nawet kupując w minimalnych wprost ilościach. Nie można twierdzić, iż w branży tej brak zupełnie zainteresowania, hurtownicy bowiem otrzymują wiele zapytań z prowincji, do transakcji jednakże dochodzi w wyjątkowych jedynie wypadkach. Detaliści znajdują się w sytuacji b. ciężkiej, posiadając bowiem znaczne zapasy towarów wełnianych, bawełnianych i trykotażowych, nie mogą sobie pozwolić na kupno świeżych zapasów jedwabnych. Jeżeli chodzi o zaoferowanie towaru, to jest ono ogromne. Zwrócić uwagę należy tutaj na towary jedwabne zagraniczne, które konkurują bardzo poważnie z towarami krajowymi, pogarszając jeszcze i tak nieszczygólną sytuację na rynku jedwabniczym. Ciągłe przyjeżdżają kupcy zagraniczni, proponując naszym hurtownikom poważniejsze partje towarów jedwabnych na warunkach niezmiernie dogodnych, tak że nawet ci nieliczni hurtownicy, którzy towary jedwabne kupują obecnie, całkowite swe zapotrzebowanie kierują na towary zagraniczne, otrzymując je na warunkach o wiele dogodniejszych, aniżeli krajowe. Jednocześnie należy zwrócić uwagę na ekspansję przemysłu czechosłowackiego, którego wyroby półjedwabne, znalazły na rynku polskim bardzo poważny zbył, po cenach znacznie niższych, aniżeli krajowe, których mamy pod dostatkiem. Konkurencja towarów czechosłowackich szczególnie odbiła się na rynkach w Małopolsce i u nas, tem też tłumaczy się w pierwszym rzędzie zniżka cen na jedwabie i półjedwabie, wynosząca około 5, a niejednokrotnie nawet 10 procent.

Ciężkie położenie, w jakim znajdują się obecnie detaliści manufakturzyści, odbiło się również fatalnie na sytuacji w handlu jedwabiami. Zaznaczyć należy, iż konkurencja w tej dziedzinie panuje poprostu niebywała. Często się zdarza, że detaliści, będąc w potrzebie gotówki, sprzedają jedwabie poniżej ceny kosztu, oczekując, że ceny bardziej jeszcze spadną. Polityka taka musiała niestety odbić się na sytuacji materialnej poszczególnych detalistów, którzy już obecnie zmuszeni są dopuszczać do protestu swe zobowiązania. Przeworniejsi hurtownicy, wobec takiej sytuacji wstrzymują się zupełnie od sprzedaży towarów na weksle i stosują wobec swych odbiorców politykę tak ostrożnościową, iż transakcyj wekslowych zawiera się obecnie minimalną ilość, co bardziej jeszcze utrudnia rozwój stosunków handlowych.

Jeżeli chodzi o firmy zagraniczne, to udzielają one stałym i poważnym swym odbiorcom nawet kredytu długoterminowego, bo dochodzącego niejednokrotnie do 3, a nawet 4 miesięcy. Od klientów mniej pewnych żądają pokrycia połowy należności w gotówce, reszta weksłami z terminem dochodzącym do 2 miesięcy. Zaznaczyć jeszcze należy, że stosunkowo najlepsze warunki sprzedaży dają fabrykanci francuscy, którzy udzielają naszym odbiorcom kredytu z terminem dochodzącym do 4 miesięcy.

Ceny wyrobów jedwabnych w hurcie kształtowały się następująco: crepe de chine od zł. 12.50 do 27.50; crepe georgette od zł. 15 do 20 za metr.; crepe satin od zł. 25 do 36 za metr. Ceny w detalu są o 10 do 15 procent droższe. Adhal.

ZAKUP ZBOŻA W ROSJI.

ex) Wobec wysokich cen zboża w kraju, szereg firm polskich zawarło transakcje na dostawę pszenicy i żyta z Rosji sowieckiej. Trzy firmy warszawskie zakupiły 5.000 tonn zboża, różne firmy lwowskie, kaliskie i starogardzkie — 10 tysięcy tonn.

Wszystkie transakcje zawarto po cenie 4,60 dol. za 100 klg. żyta oraz 6,30 dol. za 100 klg. pszenicy.

Część zakupionego zboża sprowadzono już do kraju. Obecnie prywatne firmy bielskie oraz Ministerstwo Spraw Wojskowych prowadzi rokowania o zakup w Rosji 10.000 tonn pszenicy i żyta.

Z GIELDY ŁÓDZKIEJ.

Na dzisiejszym zebraniu giełdowym w Łodzi zawarto następujące transakcje:

Waluty (gotówka)

Dolary 8,98,5

Dewizy:

N. York 9,—

London 43,77

Akcje i papiery:

5-proc. pożyczka konwersyjna 48,00

Bank Polski 90,50

Bank Handlowy Warszawski 3,—

Cukier 3,15

Starachowice 2,16

Obroty zwiększone, tendencja wycieczająca. (ah)

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 9,00 w żądaniu i 8,99 w płaceniu. Tendencja spokojna. Obroty małe.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 stycznia (Pat.)

Notowania oficjalne.

Gotówka.

Dolary 8,98 — 9,— — 8,96

Czeki.

Holandja 361,—

London 43,77

N. York 9,—

Paryż 35,80

Praga 26,72

Szwajcaria 173,95

Wiedeń 127,05

Włochy 38,58

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY

ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 78,50, 79,25

Pożyczka kolejowa 93,25, 93,50

Pożyczka konwers. 5-proc. 47,—, 47,25

8-proc. 97,—

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł.

39,—, 39,75

5-proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy

zł. 46,65, 46,75

4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. War-

szawy zł. 43,—

AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Dyskontowy 10,—

Bank Polski 90,—, 91,50

Bank Z. Ziem. Polskich 1,50

Bank Handlowy 3,—, 3,10

Bank Zachodni 1,60

Bank Zarobkowy 6,25

Kijewski 0,22, 0,24

P. T. E. 0,13

Czersk 0,38, 0,40, 0,39

Michałów 0,25, 0,26

Firley 27,—

Wysoka 4,10

Nafta 0,19

Cegielski 16,—

Lilpop 16,40, 17,—

Norblin 25,—

Porowozy 0,43, 0,47, 0,44

Rudzki 1,20, 1,26, 1,24

Zieleniewski 12,10

Borkowski 1,25

Spirytus 2,—

Puls 4,25

Siła i Światło 29,—

Częstocice 1,30, 1,32, 1,30

Cukier 3,20, 3,40

Łaz, 0,17, 0,18

Węgiel 72,—, 75,—

Nobel 2,40, 2,35, 2,36

Fitzner 2,50

Modrzejów 4,20, 4,45, 4,40

Ostrowieckie 11,75, 12,25, 12,—

Pocisk 1,40, 1,45

Starachowice 2,18, 2,22, 2,21

GIELDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 11 stycznia (PAT)

Zamknięcie notowań końcowych w giełdach gdańskich.

100 złotych polskich 57,18—57,27

Telegraficzna wypłata:

na Berlin 122,472—122,778

na Warszawę 57,18—57,27

GIELDA LONDYŃSKA.

London, 11 stycznia (PAT).

Notowania końcowe.

New-Jork 4,85 1/4 Holandia 12,12 3/8

Francja 122,37 Belgia 34,98 1/4

Włochy 114,25 Niemcy 20,44 1/4

Szwajcaria 26,11 1/4 Hiszpanja 30,70

Portugalia 2,53 Danja 18,21 1/2

Szwecja 18,16 1/4 Norwegia 18,92 1/2

Praga 103,87 Helsingfors 192,80

Wiedeń 34,48 Warszawa 48,50

GIELDA PARYSKA.

Paryz, 11 stycznia (PAT).

Notowania końcowe.

London 122,40 N. York 25,22

Belgia 351,00 Szwecja 673,75

Hiszpanja 399,00 Szwajcaria 485,25

Włochy 107,85 Rumunja 13,30

Praga 74,75 Danja 672,25

Holandja 1008,25

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Kopie fotograficzne do celów reprodukcyjnych
RYSUNKI, projekty reklamowe
wydawnicze wykonywane
R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 11-72

Oszczędzajcie bieliznę!

Nie kupujcie bielizny!

gdz. **Wypożyczalnia bielizny „OSZCZĘDNOŚĆ“**

W ŁODZI PRZY UL. NOWO-CEGIELNIANEJ 3-5. :: :: TEL. 55 - 38.

urządzona na wzór zagranic wypożycza takowa, a mianowicie: serwetki, ręczniki kąpielowe i wafłowe, prześcieradła, płaszcze, bluzy, peniary damskie i męskie **WYŁACZNIE ZA CENĘ SAMEGO PRANIA.**

Jednocześnie zawiadamiamy, iż przyjmujemy wszelkiego rodzaju bieliznę do prania. Zlecenia zostają wykonane w ciągu 24 godzin. Przyjmujemy telefoniczne zamówienia. Instytucjom rządowym, komunalnym i społecznym udzielamy rabatu.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszów Spółki Akcyjnej Hurtowni Włókienniczej „Ziempol” w Łodzi, Piotrkowska 111 odbytem w dniu 18 grudnia 1926 r. zapadła uchwała zlikwidowania Spółki.

Wobec tego wzywa się wszystkich, którzy mają jakiegokolwiek pretensje do wyżej wymienionej Spółki lub jej są coś winni, aby zgłosili się najpóźniej do dnia 15 lutego 1927 r. do niżej podpisanej Komisji Likwidacyjnej, mającej swoją siedzibę w Poznaniu, przy ul. Matejki 45, na ręce p. Stefana Ciesielskiego.

Hurtownia Włókiennicza „Ziempol”

Sp. Akc. w Łodzi.

Komisja Likwidacyjna

- (-) Ciesielski,
- (-) Wiese,
- (-) Krupska

PATENTY wzory, znaki
Ochrona własności przemysłowej, rzecznik patentowy przysięgły inż. dypl. **Janusz Wyganowski** były Radca Urzędu Patentowego
Warszawa, ul. Chocimska 17, m. 4, tel. 161-50.



25% taniej wszelkie pierwszorzędne systemy maszyn do pisania i liczenia, **nowe oraz okazyjne** Również zamiana i kupno maszyn. Taśmy, kalka i wszelkie przybory Nauka pisania na maszynach Warsztat reperacyjny dla wszystkich systemów.
Andrzeja 1, 1-sze p. — Telefon 37-34.

Adolf Goldberg,

„Pogotowie Elektryczne“
Światło zgasto dzwoni motor stanął
:-: :-: 8-27 :-: :-:
Szybka pomoc elektryczna!!!
Dziury całą dobę oraz w święta.

Institut de Beauté
de M-me Neufeld diplômée de l'Ecole Française d'Orthopédie A. Massage à l'Académie de Paris.
Specjalne higieniczno-estetyczne masaż twarzy. Odmładzanie cery. Wzmocnienie porostu włosów. Radykalne leczenie zmarszczek wargów, piegów, brodawek i krostowatej cery według metody prof. Jacquet. Usuwanie włosów z twarzy elektrolizą.
Godziny przyjęć od 3—7
Wachodnia 57, front, 2 piętro.
W lecznicy na Wólce Piotrkowska 157.
Telef. 49—00.
od godz. 11 do 1 po poł.

Gabinet Kosmetyczny
ul. Zachodnia 27 (róg Konstancynowski) 1-sze piętro, tel. 16-44.
przeprowadza wszelkie zabiegi i czynności kosmetyczne. Masaż lekarski i kosmetyczny. Parówki. Odświeżanie cery. Usuwanie brodawek, wargów i t.p. Barwienie i pielęgnowanie włosów. Radykalne usuwanie łupieżu. Pedicure. Elektro-kauteryzacja. Leczenie odcisków. Czynny codziennie, prócz niedziel i świąt od 4—7-ej wiecz. Przyjmuje się zamówienia na wizyty do domu.

Matki!
Żądajcie w aptekach i składach apt. higienicznej przysypki dla dzieci **„Puder Dwidzi“** (z kogutkiem) utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.
Pudełko 60 gr.

Za wypożyczenie **12,000 do 15,000 zł.**
dam w administrację dom przynoszący czynszu 4.000 rb. przedwojennych, mieszkanie składające się z 3-ch pokoi i kuchni. Warunki od umowy. — Oferty w adn. „Kurjera Łódzkiego” pod „Administracja”.

NAJPOROZUMIEJ BOL GŁOWY
USUWA JĄ
UNYGINALNE PROSTKI
Z KOGUTKIEM.

Majster Ślusarski
do fabryki maszyn potrzebny. **Oldakowski i Neumark**
Zakątna Nr. 81.

Posesja
w Łodzi z powodu nagłego wyjazdu wyjątkowo **tanio do sprzedania.**
Zgłoszenia biuro zleceń „Argus” Piotrkowska 90.

Zawiadomienie.
Niniejszym podajemy do łaskawej wiadomości naszych p. t. **Odbiorców,** że z dniem dzisiejszym pracownicy naszego biuralisty **Edmund Müller** akwizytor **Jan Piżuk** przestali u nas pracować. Wobec powyższego prosimy o niewypłacanie należności oraz oddawanie zamówień wyżej wymienionym. Z poważaniem **Laboratorium Chemiczne ROMANA PITTA** Łódź, ul. Piotrkowska 126.

PIERWSZA LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW
przy ul. Piotrkowskiej 17, (druga podwórze) przy Zachodniej 52, tel. 34-67.
Gabinet elektro i światłolecznicy Rentgenoterapia. Naświetlanie (lampa kwarcowa).
Przyjmują chorych we wszystkich specjaln. następn. lekarze:

- Dr. ALTENBERGER
- Dr. ARTYFIKIEWICZ
- Dr. CZAPLICKI
- Dr. DUKIEWICZ
- Dr. GARLINSKI
- Dr. ŁUGOWSKI
- Dr. MANNTEUFFEL
- Dr. MARK
- Dr. MICHALSKI
- Dr. MIŁODROWSKI
- Dr. NOWICKI
- Dr. OLSZEWSKI
- Dr. OSIECKI
- Dr. SKIBIŃSKI
- Dr. SKUSIEWICZ
- Dr. STAWOWCZYK
- Dr. STARZYŃSKI
- Dr. ZAŁĘSKI
- Dr. ZIEGLER ARTUR
- Dr. ZIEGLER ED. (Jr.)

FUCHS
Piotrkowska nr. 50.
-Telefon 21-36-
FUCHS przyjmuje ogłoszenia do wszystkich gazet w Polsce i zagran. na dogodnych warunkach.

Komitet szpitala „Kochanówka“

urządza w dniu 15 b. m. w sali FILHARMONJI

Wielki Bal Maskowy

na zasilenie skromnych funduszów szpitala „Kochanówka“
Początek o godz. 10-ej wieczorem.

Moc atrakcji. .: Tani i obfity bufet. Sala dekorowana w stylu japońskim.

Bilety wcześniej nabywać można w firmie „ELIBOR“ Piotrkowska 48, w dniu zaś balu od godz. 6-ej wiecz. w dolnej kasie Filharmonji.



Piękne Panie!

KARNAWAŁ! trzeba być zatem uczesaną twarżowo! lub mieć piękną perukę, gdzie pójść?
Z całą pewnością mogę Sz. Paniom polecić swój pierwszorzędný Zakład
PIOTRKOWSKA 76.
Z powołaniem
A. SZNAJDER.

Telefon 29-33

Telefon 29-33

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.
Dyrektor: Alfred Stráuch

SALA FILHARMONJI.
PONIEDZIAŁEK, dnia 17 stycznia 1927 r. o godz. 8.30 wieczorem.

3-ci WIELKI KONCERT SYMFONICZNY

Dyrygent: **IGNACY NEUMARK**

Solista: **Alfred HOEHN**

Planista światowej sławy
W programie: Mozart Uwertura z op. „Wesele Figara“, Beethoven: Koncert fortepianowy G-dur, Czajkowski: Romeo i Julia, Beethoven: Symfonia V-ta.

Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji

Dr. ZYGMUNT DATYNER
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1-2 i od 5-8.
Piramowicza 13 dawniej Olgitka 1 tel. 48-95.

Dr. H. LUBICZ
Cegielniana 43.
— tel. 41-32. —
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie szt. słońcem wyżywnem.
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 popoł.

Dr. med. M. Glazer
Zielona 6.
TEL. 45-49.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8

Dr. ERKERT
Kilińskiego 145 u przy Głównej :
choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych przyjmuje od godz. 12-1 1/2 od godz. 6 1/2-8 1/2

Dr. H. Szumacher
Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje codziennie od g. 5 do 7 1/2 po poł. w niedzielę i święta od 11. do 1-1/2. Tel. 48-61. 6-go Sierpnia 1.

DR. MED. P. BRAUN
powrócił.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje 9 do 12 i od 5-8 wiecz. Tel. 40-26.

Dr. med. W. Eychner
Choroby kobiece: akuszeria przeprowadził się Zgierska 11, tel. 34-72. Przyjmuje w leczn. Piotrkowska L. 28.4 od 12-2 i od 6-9 w domu.

Dr. med. PRYBULSKI
choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8, 4-5 dla pań oddz. poczekalnia. Zawadzka nr. 1. Telefon 25-36.

Dr. med. Zeligsonowa
Akuszeria—choroby kobiece i weneryczne (wyłączenie u kobiet); porady dla kobiet ciężarnych. 11 1/2-1 i 4-7. Piotrkowska 84

Dr. med. I. PIK
Wółczańska 57 parter.
Choroby nerw. i wewnętrzne. Psychiczne metody leczenia przepadłości nerwowo-duchowych (łkanie, lęka, zawroty etc.)
Przyjm. od 12-1 4-7 w. 4500

DR. MED. H. LAJCHTER
Konstantynowska 9 (róg Zachodniej). Tel. 49-66
STOMATOLOG.
chor. chirurg. jamy ustnej (szczęk, podniebienia, dziąsła, zębodołów i t. p.)
Przyjmuje od 1-3 i 7-9 w.
W niedziele i święta od 10-12 w. piot.



Poszukiwany dobrze zaprowadzony w sklepach kolonialno-spozywczych i cukierniczych **SPRZEDAWCA**
na miasto dla sprzedaży czekolady pierwszorzędnej fabryki. Oferty z podaniem referencji i warunków pod „SPRZEDAWCA“ do „Reklamy Polskiej“, Łódź, ulica Nawrot 1-a.

Propozycja nadzwyczajna!
Przeznaczony dla Swiatowej sławy psychografolog Saylor-Szkolnik autor prac naukowych, redaktor pisma „Swit“ (Wiedza Tajemna), opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swego, lub zainteresowanej osoby akomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie talentów, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskop stycznego medium M-lle Evigny. Wszystkim czytelnikom „Kurjera Łódzkiego“ analizę wysyła się po otrzymaniu tylko 2 złotych (zamiat 5). Osobiście przyjmuje od 12-7. Protokoły, odczyny, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog Saylor-Szkolnik, Piętna 25. Gabinet redaktora.
P. S. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i przesyłać do listu.

ODMROZENIE
Oryginalna maść z (kogutkiem) „MROZOL“
leczy i goi rany, powstałe od odmrożeń. Sprzedają apteki i składy apteczne.

DR. MED.

Rapeport
ul. Pr. Narutowicza 2 (Dzielnia) Tel. 44-10
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1-2 i od 4-7 wlex.

OGŁOSZENIA DROBNE.
po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Wiedza i wychowanie

Stenografii wyucza darmo listownie. Redakcja Stenografii Polskiego, Warszawa, ul. Szczęśliwa Nr. 12. 1880

Przedstawiamy do sprzedania mieszkanie do brzo prosperujący Wapienna 37. 2499

Przedstawiamy do sprzedania mieszkanie z 6 pokojem i kuchnią. Srebrzyńska 23.

Do sprzedania nacychmiast plac na Lorenówce, 40 lok. szeroki i 90 głęboki. Cena 2500 oraz poszukuje bufetowej. — Wiadomość restauracja ul. Piotrkowska 116. 2422

Do sprzedania zapras dom rogowy. Wiadomość na miejscu. Brzezińska 79. 7661

Wyrzucił o. toman, kozłek, tapczanów krzesła i t. p. — Ceny konkurencyjne. Daje na ryty. Karola i Stanisław Gabala. Łagodziński.

Do sprzedania dom mieszkalny i lokal, nadający się na słusarnię, stolarnię i t. p. przy przystanku tramwajowym. Lokale powyższe wolne. Wiadomości w administracji niniejszego pisma. 2415

W pianino kupię w dobrym stanie i dobrej marki. Oferty wraz ceną przesyłać F. Tymieński Skłerniewice, Piotrkowska 29. 2419

Przedstawiamy do sprzedania sklep z urzędowaniem. — Włodzimierska L. 8, dojazd tramwajem Nr. 3. 2404

Wredne z lustrem. — garderobę stolik, krzesła, szafę łóżka, otomane, tremo, bielizniarkę i t. nio sprzedam. Sienkiewicza 59, m. 42 — oficyjna, II wejście, pierwsze piętro. 2448.

Tanio sprzedam szafę, tremo, stolik, krzesła, otomane oraz samienie 2 pokoje z kuchnią na jeden. Ul. Główna 55, m. 46, oficyjna prawa. 2448.

Wskazyjnie do sprzedania maszyna do szycia Singera w dobrym stanie za zł. 80. Kopernika 23, skład wódek Marcinkowski.

Do sprzedania 3 sklepy reżnicze przy Szosie Pabjanickiej. Wiadomość Wółczańska 159 M. Protok od 9-12-5-9.

Plac tanio do sprzedania w Radogoszcu dojazd do Jagiellońskiej wiadomość u p. Przędzieckich ul. Paderewskiego.

Sklep spótyw czy ładnie urządzonej — (światło) sprzedam zaraz. Gubernatorska 13, Pawlikowski. 7658

Przedstawiamy do sprzedania mieszkanie do brzo prosperujący Wapienna 37. 2499

Przedstawiamy do sprzedania mieszkanie z 6 pokojem i kuchnią. Srebrzyńska 23.

Do sprzedania nacychmiast plac na Lorenówce, 40 lok. szeroki i 90 głęboki. Cena 2500 oraz poszukuje bufetowej. — Wiadomość restauracja ul. Piotrkowska 116. 2422

Do sprzedania zapras dom rogowy. Wiadomość na miejscu. Brzezińska 79. 7661

Wyrzucił o. toman, kozłek, tapczanów krzesła i t. p. — Ceny konkurencyjne. Daje na ryty. Karola i Stanisław Gabala. Łagodziński.

Do sprzedania dom mieszkalny i lokal, nadający się na słusarnię, stolarnię i t. p. przy przystanku tramwajowym. Lokale powyższe wolne. Wiadomości w administracji niniejszego pisma. 2415

W pianino kupię w dobrym stanie i dobrej marki. Oferty wraz ceną przesyłać F. Tymieński Skłerniewice, Piotrkowska 29. 2419

Przedstawiamy do sprzedania sklep z urzędowaniem. — Włodzimierska L. 8, dojazd tramwajem Nr. 3. 2404

Wredne z lustrem. — garderobę stolik, krzesła, szafę łóżka, otomane, tremo, bielizniarkę i t. nio sprzedam. Sienkiewicza 59, m. 42 — oficyjna, II wejście, pierwsze piętro. 2448.

Tanio sprzedam szafę, tremo, stolik, krzesła, otomane oraz samienie 2 pokoje z kuchnią na jeden. Ul. Główna 55, m. 46, oficyjna prawa. 2448.

Wskazyjnie do sprzedania maszyna do szycia Singera w dobrym stanie za zł. 80. Kopernika 23, skład wódek Marcinkowski.

Do sprzedania 3 sklepy reżnicze przy Szosie Pabjanickiej. Wiadomość Wółczańska 159 M. Protok od 9-12-5-9.

Plac tanio do sprzedania w Radogoszcu dojazd do Jagiellońskiej wiadomość u p. Przędzieckich ul. Paderewskiego.

Małżeństwo bezdzietne poszukuje miejsca dozorcy. Magistracka 2, Stanisław Marciniak. 2435

Osoba w średnim wieku poszukuje posady gospodyni. może być do samotnego. Łaskawe oferty do „Kurjera Łódzkiego“ pod „A. B.“ 2452

Matrymonjalne.
Namlejąć że przyszedł powódzenie Twoje zależy przede wszystkim od dobrego ożenienia się lub zamążwyjścia. Jeżeli więc nie masz odpowiednich znajomości, udaj się z całym zaufaniem do „Matrymonjum“ w Warszawie ul. Nowogrodzka 36. Sciśła dyskrekcja zapewniona. Wybór ożrzył. 6349.

Chcesz szybko i dobrze wyjść za mąż? Napisz do Międzynarodowego biura kojarzenia małżeństw „Matrymonjum“ w Warszawie, ul. Nowogrodzka 36. Sciśła dyskrekcja zapewniona. Wybór ożrzył!

Przyjmuje podczony do cerowania. Ceny przystępne. Południowa 40, m. 21. 2421

Zakopane
pokój do wynajęcia na 2 osob. z utożymaniem, piękny, słoneczny. Cena przystępna, 5 minut od poczty, Ulica Kocielińska 39. Wróblewska.

Firma „Zawór“ Stołarczyk. I. Maler Piotrkowska 88 została zlikwidowana. Poszukuje 1000 zł. na I numer hipoteki. Oferty do administracji „Kurjera Łódzkiego“ s b „1000“.

Wynajęta sukca fox-terjera wabi się się Nora. Odprowadzić za nagrodą. — Piotrkowska L. 164 dozorca wskaze. 2443

Zagubione dokumenty
Wagał kwit Nr. 4 6587, wydany przez Bank Związków Spółek Zwiobkowych w Łodzi na kwotel pl. 31/XII na sumę złotych 110 Kwit powyższy się unieważnia. 2446

Stanisław Krzemionka, Stefana Nr. 5, zgubił matrykulę, wydaną w Państ. Szkole Handlowej-Książki Młyn 13.

Mendel Weingar-ten zgubił książeczkę Kasy Chorych Nr. 150-570, wydaną w Łodzi: Helena Krys, Odańska 4, zgubiła książeczkę Kasy Chorych, wydaną w Łodzi.

Lucja Lewik, Ogrodowa 40, zgubiła kartę do paszportu, wydaną w fabryce I. K. Poznańskiego. 2409

Wszystkie Przybył, Złota 4 — zgubił legitymację zapomogowa Nr. 6732 wydaną w Łodzi. 7621

Maria Marcinkowska, Drebnowska 95, zgubiła kartę do paszportu — wydaną w fabryce I. K. Poznańskiego.

Julian Jumrych — Dębowa 7, zgubił książeczkę Kasy Chorych. 1412

CENA PRENUMERATY:		CENY OGŁOSZEN:	
Konto czekowe	W Łodzi z niedz. dod. ilust. miesięcznie zł. 4.20	Przed tekstem	40 groszy za wiersz milimetr. 1 lin. (strona 4 linij)
Na prowincji	„ „ „ „ „ 4.70	W tekście	„ „ „ „ „ 40 „ „ „ „ „
Zagranicą	„ „ „ „ „ 10.50	Nekrologi	30 „ „ „ „ „
Odnoszenie do domu	„ „ „ „ „ 30	Komunikaty	30 „ „ „ „ „
		Zwyczajne	8 „ „ „ „ „
		Drobne 10 gr. poszukujące pracy 5 gr. za wyraz	10 linij
		Drobne 50 gr. ogłoszenie nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30 proc. drożej	
		„Kurjer Łódzki“ i „Łódzkie Echo Wieczorne“ łącznie z odnośnikiem do domu zł. 6.90 miesięcznie.	